Nr 14. Kraków, Piątek 19 Stycznia 1900. Rok XIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	12 zł. (24 kor.)	6 zł. (12 kor.)	3 zł. (6 kor.)	1 zł. (2 kor.)
W Austro-Węg., z przesyłką pocztową	16 „ (32 „)	8 „ (16 „)	4 „ (8 „)	1·35 zł. 2·70 k.
W Państwie Niemieckiem	20 „ (40 „)	10 „ (20 „)	5 „ (10 „)	1·75 „ 3·50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	24 „ (48 „)	12 „ (24 „)	6 „ (12 „)	2·— „ 4·— „

Pojedynczy numer kosztuje 5 ct., z przesyłką pocztową 6 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 6 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13. Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 18 stycznia.

Wczoraj po południu obydwie delegacye, austryacka i węgierska, ukończyły swoje obrady, a prezydenci wśród zwykłego ceremoniału zamknęli sesye wezwaniem do wzniesienia okrzyku na cześć cesarza. Spodziewano się, że tegoroczna sesya delegacyjna będzie bardziej ożywioną i że, co ważniejsze, przyniesie nieco więcej konkretnych rezultatów, niż w latach ubiegłych. Dzięki Węgrom i Czechom rzeczywiście obie delegacye ożywiły się trochę, ale, prócz uchwalenia budżetu według preliminarza rządowego, innych realnych korzyści mimo najlepszych chęci zapisać nie możemy. Bilans działalności austryackiej mianowicie delegacyi wykazuje korzystne dla rządu *saldo*, dla płacących zaś podatki przynosi zwiększone ciężary i pewną liczbę uchwalonych rezolucyj, których spełnienie, jak zwykle, wspólny rząd odłoży *ad calendas graecas*. Węgrzy powoli i stale, choćby drogą zwykłego targu, zdobywają mniejsze i większe ustępstwa, ludy reprezentowane w Radzie państwa zadowalniać się muszą obietnicami. Cośmy zdołali wykołatać w ciągu trzydziestu pięciu sesyj delegacyjnych? Trzebaby przez lata całe wertować stenograficzne protokóły, ażeby wyszukać jakąś drobną okruszynę.

Tak było i tego roku. Przedewszystkiem jako *panaceum* szczęścia ludów austryackich i całości monarchii przedstawił minister spraw zagranicznych trójprzymierze, a właściwie tylko przymierze z państwem niemieckiem. Zbyt to ważna sprawa, ażeby ją można w kilku wierszach wyczerpać, więc wspominamy tylko, że obok stałych przeciwników sojuszu z Niemcami: Czechów, stanęli tego roku również niektórzy węgierscy delegaci. Cokolwiek się da powiedzieć o politycznej stronie tego sojuszu, pewną jest rzeczą, że ma on bardzo wiele ekonomicznych stron ujemych, które podczas obrad w austryackiej delegacyi podniósł hr. Dzieduszycki.

Ważne bardzo kwestye stały na porządku dziennym z dziedziny wojskowej. A więc przedewszystkiem reforma wojskowej procedury karnej. Sprawa ta ciągnie się od całego szeregu lat i z rozmaitych przyczyn — np. z powodu choroby referenta — nie może doczekać się załatwienia. Czy przyszłość okaże się dla niej łaskawszą, o tem wiedzieć mogą tylko referenci w ministerstwie wojny. Sprawa drugiego roku przymusowej służby wojskowej dla jednorocznych ochotników pozostaje i nadal, ażeby świadczyć wobec XX wieku, jak w Austryi wypaczane bywają rozmaite instytucye. Kiedy zarząd armii stworzył instytucyę jednorocznych ochotników, uczynił to celem przyniesienia ulgi tym poborowym, którzy mają wyższe wykształcenie, tymczasem poprzedni minister wojny jednem pociągnięciem pióra ograniczył prawo jednorocznej służby i dla celów rzekomo wojskowych przyniósł krzywdę całej rzeszy dzielnej zresztą, tylko nie na polu wojskowem, młodzieży.

Zbyt surowe, a w niektórych wypadkach nawet nieludzkie obchodzenie się z żołnierzami, zwłaszcza w załogach galicyjskich, zmusiło p. Eugeniusza Abrahamowicza do wypowiedzenia gorzkiej prawdy zarządowi armii i do założenia stanowczego protestu przeciwko nadużyciom ze strony przełożonych. W tej sprawie nie zachodzą chyba żadne przeszkody prawnej, politycznej lub finansowej natury, trzeba tylko, ażeby ministerstwo wojny stosowało przepisy wobec przełożonych, którzy nadużywają swej władzy.

Rewersy demolacyjne scharakteryzował tak dosadnie, a zarazem tak przedmiotowo delegat Sokołowski, że potrzebujemy się tylko powołać na jego przemówienie, które wygłosił w delegacyi austryackiej dnia 10 b. m. P. Sokołowski wyraził nadzieję, że rewersy demolacyjne zostaną jak najprędzej zniesione. Jeżeli rzeczywiście ten ciężar spadnie z ramion obciążonej nim ludności, to p. Sokołowski zjedna sobie szczerą wdzięczność wszystkich interesowanych.

Podnieśliśmy najważniejsze tylko sprawy, które stały na porządku dziennym tegorocznej sesyi delegacyjnej, o rezolucyach wspomniemy przy sposobności, gdy którą z nich rząd rzeczywiście uwzględni.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Cieszyn, 16 stycznia.

(Wiec ludowy. — Język polski w szkole ludowej w Dąbrowie. — Przedstawienie amatorskie w Międzyrzeczu. — Niemcy. — Strejk w kopalniach węgla.)

Ile razy mowa jest o naszem gimnazyum, Niemcy zawsze występują z zarzutem, że o to gimnazyum, jak wogóle o równouprawnienie na Śląsku, upominają się „galicyjscy agitatorzy“, a nie lud polski na Śląsku. Ażeby Niemców — jeśli to jest możliwem — raz przecież przekonać, że nasz lud śląski chce żyć swojem życiem narodowem, zawiązał się komitet, złożony z samych włościan i robotników, który zwołuje **wiec ludowy** na dzień 4 lutego do Cieszyna i wydał już w tym celu odezwę, podpisaną przez pp.: Jerzego Ciencialę, Adama Łyska i Franciszka Jedliczkę. Program obrad obejmuje trzy punkty, a mianowicie: zagajenie, sprawę gimnazyum polskiego w Cieszynie i żądania polskiego ludu na Śląsku. W odezwie tej pomiędzy innemi znajduje się następujący ustęp: „Zgromadzenie to chcemy urządzić w ten sposób, aby zagajenie i sprawozdanie z przedmiotów obrad powierzone zostało samym włościanom i robotnikom polskim, nie dlatego, jakobyśmy nie uznawali z wdzięcznością pracy braci naszych w Galicyi lub innych pracowników narodowych śląskich, lecz wyłącznie dlatego, aby raz Niemców przekonać, że śląski lud polski już nietylko się ocknął, ale też dojrzał o tyle, że nie jest wcale żądny „niemieckiej kultury“, a bronić chce i bronić będzie swej narodowości wiernie i wytrwale przeciw obcemu naciskowi“...

To samo mniej więcej powiedział na wieczorze sylwestrowym w Czytelni ludowej 31 grudnia prof. Jan Kukucz.

Wspomniałem w ostatniej korespondencyi, że nietylko w Cieszynie, ale wszędzie na Śląsku budzi się duch polski. Z Dąbrowy nadeszła wielce pocieszająca wiadomość, że skończyła się tam szczęśliwie walka o język wykładowy w szkole. Jak wiadomo, uczono tam dotychczas w niższych klasach po czesku, a w wyższych po czesku i niemiecku. Ponieważ ludność polska domagała się **polskiej** szkoły ludowej, a ludność ta stanowi większość w gminie, wskutek tego orzekła Rada szkolna krajowa, że dla ludności polskiej polska, a dla czeskiej czeska szkoła ludowa musi być urządzona. Po nadejściu tego orzeczenia postanowiono, że pierwsze trzy najniższe klasy mają mieć paralelki, z których w jednej po polsku, a w drugiej po czesku będzie się uczyć. W czwartej i piątej klasie, według ustawy szkolnej, jest wykład niemiecki, a uczyć się w nich muszą obowiązkowo polskie dzieci po polsku, a czeskie po czesku. Wakującą posadę nauczyciela nadano Polakowi p. Janowi Chromikowi, tak że obecnie ze sześciu nauczycieli trzech jest Polaków, a trzech Czechów. Ludności polskiej wymierzono nareszcie sprawiedliwość, i spodziewamy się obecnie, że zapanuje tam dawno upragniony spokój.

W **Międzyrzeczu Dolnem** urządziła tamtejsza Czytelnia ludowa przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczono na sprawienie odzieży dla ubogiej dziatwy szkolnej. Niemcy próbowali wszelkich środków, ażeby udaremnić to przedsięwzięcie ale zabiegi te spełzły na niczem, bo przedstawienie i następująca po niem zabawa z tańcami świetnie się udały. Miejscowa ludność polska jakoteż liczni goście z Jaworza, Rudzicy, Bronowa, Ligoty, Czechowic i Mazańcowic stwierdzili swojem przybyciem, że pojmują doskonale swoje obowiązki narodowe, że chętnie biorą udział w szlachetnej zabawie i że nie troszczą się o złośliwe podszczuwania.

Strejk górników w zagłębiu śląsko-morawskiem, aczkolwiek źle przygotowany i zorganizowany, nie jest niespodzianką dla tych, którzy znają tamtejsze stosunki i widzą smutną dolę tych robotników. Natomiast dla właścicieli kopalń, którzy teraz właśnie ogromne ciągnęli zyski z „czarnych dyamentów“, bezrobocie stało się wielce przykrą niespodzianką. To też pracodawcy ciągle się naradzają, w jaki sposób możnaby tanim kosztem strejk zażegnać. Udział w tych konferencyach biorą przedstawiciele następujących kopalń: arcyksięcia Fryderyka, hr. Larischa, hr. Wilczka, Rotschilda, Gutmanna, ostrawskiego Towarzystwa górniczego, ostrawsko-karwińskiej spółki, kolei północnej, Zwierzyny i ks Salma. Widzimy z tej listy, że arystokracya pieniężna i finansowa bardzo się garnie do tej gałęzi przemysłu górniczego, co się tem tłómaczy, że tutaj właściciel nie potrzebuje wcale pracować, a ma olbrzymie zyski. Za to, pracujący wśród zabójczych warunków, górnicy są ludźmi pożałowania godnymi. Teraz, gdy ci paryasi chwycili się jako *ultima ratio*, strejku, magnaci węglowi targują się zaciekle o każdy grosz w podwyższeniu płacy, o każdy kilogram deputata. Koncesye, uczynione górnikom, oceniają buchalterzy zarządów górniczych na $2^{1}/_{2}$ miliona koron. Że ten rachunek jest nieścisły, wykazała już *Arbeiter Zeitung*. Ale przyjmując nawet wspomnianą cyfrę za prawdziwą, to w porównaniu z zyskami, jakie przynosi właścicielom krwawa praca górników, cała „ofiara“ ta przedstawia się bardzo marnie. Produkcya węgla w kopalniach, które wymieniliśmy, wynosi w przecięciu rocznem 62 mil. cetnarów metrycznych. W ciągu roku cena węgla podskoczyła o 20 *h* na cetnarze metrycznym, a więc w samym roku 1899 panowie z ostrawsko-karwińskiego rewiru uzyskali w dochodach niespodziewany *plus* w sumie, wynoszącej przeszło 6 milionów koron! A był to *plus* **ponad zwykłe** zyski. W takiem oświetleniu statystycznem „ofiarność“ właścicieli kopalń na rzecz górników nie wygląda w cale humanitarnie.

U Boerów.

Kilka dni temu podaliśmy, wedle listu pewnego Anglika z **Ladysmith**, szczegóły o położeniu w oblężonem mieście, jak się ono przedstawiało w pierwszych dniach listopada. Obecnie już jesteśmy w możności przytoczenia wyjątków z listów, pisanych przez dwóch Szwajcarów, zostających w służbie Boerów, a ogłoszonych przez dziennik szwajcarski *Bund*. Pierwszy z tych Szwajcarów, z zawodu urzędnik kolejowy, rozpoczyna swój list, datowany z 15 listopada, od zaznaczenia, że rząd transwaalski zaprowadził bardzo surową cenzurę zarówno dla telegramów, jak i dla listów wychodzących i nadchodzących do kraju przez **Lourenço, Marques**. W tym celu utworzono osobną komisyę, która bada każdy list, każdy telegram, zanim z poczty oddadzą go adresatowi, lub prześlą dalej. Fachowych korespondencyj do dzienników wysyłać nie wolno, zawodowych korespondentów wydalono z Transwaalu, a dzienniki angielskie, przeciw którym panuje tu olbrzymie oburzenie z powodu fałszywych wieści, przez nie podnoszonych, mają odebrany debit.

Co się tyczy usposobienia Boerów, jest ono pełne otuchy i nikt z pomiędzy nich nie przypuszcza, aby Anglicy odnieść mogli w końcu zwycięstwo. Pomimo tego nie widać gwałtownych wybuchów zapału wojennego, a wszyscy starają się, o ile można, jak najmniej mówić o wojnie. Wszystkie konie, zdatne do służby wojskowej rząd zarekwirował. Środków żywności jest podostatkiem, gdyż postarano się o znaczne ich nagromadzenie już dawniej.

Uwagi godne są spostrzeżenia autora listu o Boerach, jako strzelcach. Faktem jest — pisze on — że każdy ich oddział posiada strzelców celnych, których obowiązkiem jest sprzątać szczególniej oficerów angielskich. Oprócz ćwiczenia się w strzelaniu podczas polowania, każdy Boer obowiązany jest w wolnych chwilach do pilnego strzelania do tarczy, przyczem wszystkie strzały bywają starannie kontrolowane. Najlepszy jednak strzelec, nie będący Boerem, nie wiele skorzystałby tutaj ze swej umiejętności, bo z powodu częstych zmian atmosferycznych rozróżnienie przestrzeni pozornych od rzeczywistych jest nader trudne. Boerowie, jako zrodzeni w tym kraju, znają się na tych różnicach i stąd mają na punkcie celności strzałów ogromną wyższość nad żołnierzem angielskim. Podczas bitwy, każdy żołnierz boerski ma sobie specyalnie przeznaczoną do ostrzeliwania pewną część terenu, zajętego przez nieprzyjaciela. W ten sposób unika się grupowania ognia tylko na pewne punkta, podczas gdy inne pozostają od niego wolne. Boerowie oszczędzają amunicyi, jakkolwiek mają jej dosyć, podobnie jak wszelkiego rodzaju materyału wojennego. Dawniej dzienniki angielskie w Kolonii przylądkowej podejrzywały urzędników transwaalskich, że kradną **znaczne** dochody państwowe, gdyż Transwaal nic nie czynił dla budowy kolei, pomnożenia szkół i t. p. Teraz pokazuje się, że kapitały z dochodów państwa na pożyteczne cele zostały w cichości użyte. Dotąd zaś zdobyli Boerowie na Anglikach zapasy broni, rynsztunku i amunicyi wartości $12^{1}/_{2}$ miliona franków, oraz materyał kolejowy za $2^{1}/_{2}$ mil. franków. Koleje w częściach Kolonii przylądkowej, zajętych przez Boerów, przeszły w zarząd niderlandzkiego Towarzystwa kolei południowo-afrykańskiej i tam właśnie autora niniejszego listu wraz z 25 ludźmi służby kolejowej wysłano.

W dalszym ciągu tłómaczy on powód, dla którego tak wolno postępuje oblężenie **Mafekingu**. Anglicy otoczyli się całym wieńcem potężnych min dynamitowych, któremi z wszelką łatwością mogliby wysadzić w powietrze nacierających Boerów. Oprócz tego oblężenie Mafekingu nie pozwala naprawić kolei żelaznej, prowadzącej ku **Rhodesii**, której grozi klęska głodowa przez zupełne odcięcie dowozu środków żywności.

List drugiego Szwajcara, służącego w artyleryi Boerów, która oblega Ladysmith, jest rodzajem krótkiego pamiętnika, spisywanego z dnia na dzień, począwszy od 22 września ubiegłego roku. Notuje on w nim, po wkroczeniu do Natalu, że 25 października rozpoczęło się bombardowanie Ladysmith z dział polowych, 30 zaś grudnia ustawiono już pięć dział wielkiego kalibra na pozycyi wraz z dwoma szybkostrzelnemi działami **Maxime'a**. Tegoż dnia z oblężonego miasta zrobili Anglicy wycieczkę z 24 działami polowemi i rozpoczęli walkę z tą baterą oblężniczą. Asekuracyi dział boerskich, złożonej z 500 Boerów, rozkazano ukryć się po za blokami kamieni. Nierówna walka trwała już blisko 4 godziny, gdy wreszcie zjawił się generał Łukasz **Meyer** i spędziwszy kawaleryę angielską, która usiłowała obejść pozycyę bohatersko walczącej bateryi Boerów, przysłał jej część swej artyleryi na pomoc. Wogóle cała ta walka artyleryjska trwała prawie ośm godzin, a skończyła się odwrotem Anglików. Chwilami Boerowie przestawali strzelać; wtedy Anglicy, sądząc, że działa ich zostały zdemontowane, wysyłali naprzód swą kawaleryę i piechotę, która służyła za wyborny cel dla dział boerskich, rozpoczynających znów ogień. Dowodem, jak źle strzela artylerya angielska, posłużyć może fakt, że wypuściwszy wówczas przeszło tysiąc pocisków przyprawiła Boerów o stratę tylko 6 zabitych i 14 rannych! Jakkolwiek nieprawdopodobnemi wydają się te liczby, autor listu zapewnia, że są autentyczne.

Pod dniem 31 października zapisuje przygodny korespondent, że Boerowie stracili 23 zabitych i 68 rannych, podczas gdy straty Anglików wynoszą 700 ludzi, nie licząc 45 oficerów i 1185 szeregowców, wziętych do niewoli pod **Nicholson Neck**. W dniu 2 listopada „Długi Tom“, znany już naszym czytelnikom, zaczyna przemawiać do oblężonych Anglików swym potężnym głosem. Dnia 4 listopada zawarto zawieszenie broni. Cywilna ludność opuszcza Ladysmith, nazajutrz umiera tamże ranny i wzięty do niewoli generał boerski **Koek**. Żołnierze angielscy zdarli z niego ubranie, a lekarze nieprzyjacielscy nie udzielili mu wcale pomocy.

Dalej płyną dnie monotonnie, gdyż wypełnia je ciągła kanonada obustronna. List urywa się na 10 listopada spostrzeżeniem autora, że wielkie działa angielskie zaopatrzone są w lawety maszynowe, na których działa podnoszą się w górę do strzału, a opadają po nim; utrudnia to niezmiernie celność strzałów artyleryi boerskiej.

Reforma statutu miejskiego.

(Posiedzenie Rady miejskiej).

Kraków, 18 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej określono ostatecznie zasadę ordynacyi wyborczej, przez **reasumpcyę** pierwotnie uchwalonego wniosku r. Rottera w sprawie powszechnego prawa głosowania. Wogóle uchwalono cały nowy statut miasta Krakowa. Na posiedzeniu tem, które trwało $4^{1}/_{2}$ godzin, przewodniczyli kolejno prezydent **Friedlein** i wiceprezydent **Pieniążek**.

Zaraz z początkiem posiedzenia, gdy przystąpiono do rozpraw nad wnioskiem dr. **Paszkowskiego** o **reasumpcyę** wniosku radcy Rottera, udzielającego prawo głosowania wszystkim pełnoletnim obywatelom *płci* męskiej, od roku przynajmniej w Krakowie zamieszkałym, zażądał głosu dr. **Seinfeld**. Mowca zaznaczył, że nie ludzi się wcale, aby wniosek dr. Paszkowskiego mógł być odrzuconym, — „są tu bowiem goście, którzy *ad hoc* się zjawili, aby ten wniosek przeforsować“, — ale mowca chce tu złożyć deklaracyę tak, jak to uczynił na poprzedniem posiedzeniu r. Potocki, którego oświadczenie bardzo obrażało każdego, inaczej, niż hr. Potocki na sprawę tę się zapatrującego. Otóż mowca stwierdza:

Zważywszy, że przywileje warstwy rządzącej doprowadziły Polskę do wewnętrznego rozstroju i do utraty bytu państwowego, ponieważ wtedy, gdy mieszczaństwo i lud polski walczyły na polach Racławic, uprzywilejowani w Targowicy zdradzali naród na rzecz wrogów; zważywszy, że przewodnią ideą odrodzenia narodu jest wyrównanie przepaści, jaka dzieli uprzywilejowanych od mas ludowych; zważywszy, że Kraków powinien 13.000 uczciwym obywatelom dać prawo głosu, bo ci mają równe prawo do zasiadania w Radzie, co magnaci rolni, których do tej Rady pcha tylko samolubna duma i dawna magnacka ambicya dostojeństw i godności... *(Na sali szemrania, na galeryi brawa).*

Prezydent: Proszę to cofnąć!

R. **Potocki:** Proszę o głos!

Helena K...

BAJKA
podsłuchana na falach Bałtyku.

Tysiące wysp zielonych, szarych, tajemniczych, o poszarpanych i najeżonych granitowemi skałami brzegach, o kamiennem łonie, stroi niby wieńcem półkolistym piękną krainę szwedzką. Wyobraźnia jej mieszkańców zaludnia te wyspy fantastycznemi postaciami i tworzy podania, bajki i opowieści nadprzyrodzone, gdyż budzą one jakieś nieuchwytne marzenia i uczucia nieokreślonej tęsknoty i pragnień. Przejmują obawą pustki, a pociągają urokiem samotności; kąpią się w falach Bałtyku, a fale te takie ruchome, takie zmienne, gwarzące: to zdają się pieszczotą zakochanych, to znów skargą smutnych, to jękiem cierpiących. Lecz gdy wicher ciszę zamąci, miotają się, pienią, wrą, niby namiętności w sercu człowieka, niby gniew srogi, a bezsilny, niby ból gwałtowny i bezgraniczny. I zawsze, wśród spokoju, czy wśród burzy, fala za falą płynie i coraz inne barwy przybiera: to lśni się, jak srebro, że aż oczy razi, to takie błękity nieba odbija, że aż serce rwie ku sobie, to szmaragdowe wody toczy, lub ołowiem duszę przygniata. I dopływają do brzegów, które zdają się miłośnie ramiona ku nim wyciągać, obryzgują je białą swą pianą, ale, dotknąwszy się kamiennego łona, jakby zawiedzione w nadziejach swych, czy pragnieniach, odbiegają szybciej, niż dążyły. I znowu w dal płyną, zostawiając po sobie tęsknotę nie mającą końca same nieukojone, wieczne podróżniczki.

Przez dziwny kaprys natury na jednej z tych wysp, najbardziej skałami najeżonej, panował król Potwór i królowa Brzydota. Jak wyglądali oboje, nie potrzebuję opisywać; same ich imiona dostateczne dają o tem pojęcie. Natura po macoszemu z niemi się obeszła, a oni, mszcząc się za to na niej, niszczyli starannie w państwie swojem wszystko, co nosiło znamię piękna, co było krasą, wdziękiem i urokiem. Aby nie patrzeć na morze, otoczyli się zewsząd olbrzymiemi skałami, drzewa odzierali starannie z liści i igieł, trawy i mchy palili pod stopami swemi. Kazali wznosić wysokie domy o wąskich okienkach, aby promienie słońca nie dochodziły do wnętrza, a tylko sztuczne, przyćmione światło rozjaśniało te ponure mieszkania. Najokrutniejsi jednak byli w rozporządzeniach, tyczących się swych poddanych. Wszyscy, którzy prawidłowo byli zbudowani, prości, zgrabni, władający swobodnie członkami, mający wzrok jasny, bystry, oblicze miłe, uśmiech na twarzy, ulegali srogiemu prześladowaniu. Wskutek tego jedni dla przypodobania się parze królewskiej przybierali postawę zgarbioną, kurczyli swe członki, spuszczali w dół oczy, uśmiechu się wyrzekali, byleby pozyskać sobie uznanie monarsze. Drudzy zamykali się w domach swoich, pozbawionych na rozkaz królewski światła słonecznego, i tam wiedli dni nędzne i ponure. Inni wreszcie życiem przypłacali obronę swych praw przyrodzonych, lub, dzięki sprzyjającym okolicznościom, opuszczali na zawsze nieszczęsną wyspę.

Najtroskliwiej jednak czuwała potworna para nad młodem pokoleniem, starając się, aby rosło takie, jakiem je widzieć chciała, to jest skarłowaciałe, nędzne fizycznie i moralnie. Więc też od chwili przyjścia na świat, każde dziecko z rozkazu królewskiego było tak skrępowane powijakami, iżby nie mogło rozwijać się prawidłowo. Rosły więc istoty drobne, pokrzywione, niezdolne prosto chodzić i śmiało głowy trzymać podniesionej, swobodnie władać rękami.

Źrenice ich, od pierwszych dni życia opatrzone szkłami, nie znosiły słonecznego blasku i stawały się podobne do oczu kreta. Cera nabierała barwy szarej, a usta bezkrwiste nie znały, co to uśmiech, bo go nigdy na twarzach innych nie widziały. Takich tylko poddanych znosili: król Potwór i królowa Brzydota, takich tylko zaszczycali łaskami swemi, a te łaski były: dawali jeść, pić do sytości, a nędzne ciała przybierali w bogatą odzież.

Nie łatwo jednak przyszło zacnej parze doprowadzić całą ludność wyspy do takiego stopnia skarłowacenia, musieli dobierać sobie mężów wielkich zdolności, aby im dopomagali w tem zadaniu; sprowadzali ich sobie z dalekich, wysoce cywilizowanych krajów, a nawet barbarzyńskich, nie gardzili również pomocą niewieścią. Pierwszym ministrem był mąż bardzo zręczny Fałsz, a sekretarzem jego Kłamstwo; ministrem oświaty Przesąd, porządku publicznego Pozór, wielkim ochmistrzem dworu Zwyczaj, a ochmistrzynią wszechwładną Moda, aż z Afryki sprowadzona, od Negrów. Działalność jej na wyspie, acz w łagodną formę ujęta, była najskuteczniejszą w walce z naturą. Najczynniejszym zaś, ze względu na swe obowiązki, był minister porządku Pozór.

Ten śledził pilnie, czy kto obcy nie zjawił się wśród mieszkańców wyspy; czy nie zaniedbano upowić jakie dziecię według przepisów państwowych i czy wychowawcy starają się dostatecznie, aby młodzież była ślepa, krzywa i szpetna...

I zdawało się, że już wszyscy mieszkańcy wyspy przekształceni zostali na jednę modłę i król Potwór z królową Brzydotą mogli zawołać z szatańską radością: „Naturo! zwyciężyliśmy cię!“ — ale natura po wiek wieków potężna i od człowieka, chociażby złością szatanowi równemu, potężniejsza.

Naraz zaczęły po wyspie chodzić głuche wieści, że zjawiły się jakieś dwie postacie odmienne od istot zamieszkujących wyspę: były one wysokie, smukłe, stąpały pewnym krokiem, rękami swobodnie władały, głowy trzymały wzniesione i oczy ich nie były przysłonięte szkłami, tylko szeroko rozwarte patrzyły śmiało przed siebie, barwą swą przypominając dawno nie widziane błękity. Ale rzecz najdziwniejsza: na ustach ich igrał swobodny uśmiech, gość na wyspie nieznany. Uśmiech ten wstrząsał tymi, co go widzieli, budził dziwny niepokój, trwogą przejmował i do marzeń skłaniał. Większość strwożona uciekała przed tymi nieznajomymi, inni zaś patrzyli ciekawie i ruchy ich śledzili. Wieść o ukazaniu się ich doszła prędko na dwór królewski, wzbudzając tam wielkie oburzenie i gniew srogi.

Wielcy urzędnicy zostali ostro napomnieni za niedozór i opieszałość w pełnieniu swych obowiązków, jak mogli bowiem dopuścić, ażeby obcy i nieznani ludzie wylądowali bez ich wiedzy na wyspę, lub co gorzej, ażeby na niej samej wzrosło i wychowało się dwoje normalnych ludzi.

Zawstydzeni, pospieszyli odszukać burzycieli spokoju, przerobić ich co najprędzej na podobieństwo wszystkich mieszkańców wyspy, a w razie oporu srogo ukarać, aby się zabezpieczyć od zdrożnych następstw, jakie ich przykład mógłby sprowadzić. (Dok. nast.)

Dr. Seinfeld *(kończąc deklaracyę):* Uważam zasadę powszechnego głosowania za słuszną. *(Brawa na galeryi).*

Dr. Bujwid podnosi, że głosowano tu w Radzie za zasadą powszechnego głosowania, bo jest słuszną rzeczą dać szerszym warstwom to, co się im słusznie należy, i o co się dobijają. Wskutek braku praw, obywatel musi być warchołem, a odczuwając pełnię praw, rozumie także pełnię swych obowiązków. Obecny wniosek nowej większości...

Dr. Popiel: Dlaczego nowej?

Dr. Bujwid: o reasumpcyę wniosku Rottera, nie sądzę, aby odpowiadał przekonaniom panów. Gdyby zbadać przyszło, odszukałbym u panów inne przekonanie. *(Protesty. Prezydent wzywa mowcę do rzeczy. Dr. Seinfeld: Innym wolno wszystko mówić, drugim nie).* Za wnioskiem Rottera głosując, wypełniamy zwiększającą się przepaść między warstwami społecznemi. — Coraz więcej partyj politycznych, coraz mniej rzeczywistego patryotyzmu. Cofamy się wstecz.

R. Potocki podnosi, że dr. Seinfeld żadnego zarzutu nie sformułował i nieodpowiednią broń wybrał. Mowca sądzi, że deklaracyę p. Seinfelda nie należy wciągać do protokółu, gdyż ubliżałoby to powadze Rady.

Dr Kohn, Epstein, Horowitz i Rosenblatt oświadczają, że jakkolwiek nie będą głosowali za reasumcyą wniosku Rottera — mimo to z deklaracyą p. Seinfelda się nie solidaryzują.

Radca Rotter przypomina, że już dr Jordan zauważył, iż chciałby mieć tu w Radzie reprezentantów robotniczych, aby im tu do sumienia przemówić. Więc i mowca oświadcza się za tem, aby tu byli, gospodarce gminnej się przyjrzeli; to jest możliwem tylko przy utrzymaniu wniosku mowcy. W dalszym ciągu wywodów swoich podnosi radca Rotter, że tu i owdzie słyszał głosy, jakoby dla zdobycia sobie popularności wniosek swój zgłosił. Tak nie jest, a na dowód tego oświadcza mowca, że na wiele postulatów robotniczych się nie zgadza, jak ośmio-godzinny dzień pracy, zniesienie pracy akordowej i t. d. Natomiast uznaje pożytek, płynący z instytucyi inspektorów i sądów przemysłowych, z biur pośrednictwa pracy, sprawy pracy kobiet i nieletnich, ubezpieczeń na wypadek starości lub niemocy. Jeżeli nie wszystko, co socyaliści żądają, jest dobre, to jednak podnieść należy, że niektóre żądania ich są słuszne. Już w 1869 roku, gdy nasz stary statut się rodził, rektor techniki wiedeńskiej dr Fuchs powiedział: *Die Arbeiterfrage kann nicht weggelegt werden*, było to nieco przedwczesne, ale dobrze przewidziane i powiedziane. Powiedziałby ktoś, że robotnicy mogą mieć reprezentów w Radzie państwa, w Sejmie, ale nie tu w Radzie miejskiej, gdzie nie polityczne, ale ekonomiczne załatwiają się sprawy, — ale na to krótką można dać odpowiedź: Ci robotnicy przecież, to konsumenci, którzy całej masy rękodzielników stanowią podporę, i przez to wspierają opodatkowanych, dają pośrednio podatek miastu.

Mowca nie chce powtarzać tu tego, co już przedtem w tej sprawie powiedział, ale sądzi, że lepiej dać teraz coś robotnikom i dać dobrowolnie, niż dać potem pod przymusem. Wszak już ś. p. Boroński żądał, aby pewnym urzędnikom przyznano bierne prawo wyborcze do gminy. Wniosek odrzucono, — a w roku 1896, gdy ponowny wniosek tej treści pojawił się w Radzie, odesłano go do komisyi. Onegdaj cichaczem uchwalono paragraf, dający prawo głosowania wszystkim urzędnikom, którzy zyskali stopień akademicki. Mowca kończy swe wywody stwierdzeniem, że naród jest tem lepszy, im więcej jednostek w jednym celu pracuje. Będą zrazu ostrości pewne, gdy nowe żywioły do Rady wejdą, ale one wkrótce przytępią się raczej, niż zaostrzą jeszcze bardziej; pewne chropowatości zrazu być muszą, bo każda nowa rzecz w boleściach się rodzi. Jako obywatel sądzi mowca, że wszelkie względy polityczne, społeczne i narodowe przemawiają za tem, aby rozszerzyć prawo wyborcze, a jako inżynier wie, że mały potok z początku łatwo się da ująć w normalne koryto, trudniejszą będzie regulacya, gdy potok już z brzegów wystąpi i zaleje pola. Dlatego mowca prosi, aby za reasumcyą jego wniosku nie głosowano.

Radca Bartoszewicz zaznacza, że nie należy w tej Radzie ani do prawicy, ani do lewicy. Jest za rozszerzeniem prawa wyborczego, ale sądzi, że prawo to powinni mieć tylko ci, którzy przynajmniej trzy lata w gminie mieszkają i umieją czytać i pisać po polsku. Mowca cytuje Stuarta Milla, który powiedział: Najpierw oświata powszechna, a potem powszechne głosowanie — i oświadcza, że wstrzyma się od głosowania nad wnioskiem p. Paszkowskiego (o reasumcyę wniosku Rottera).

Dr Pieniążek oświadcza, że z wypowiedzianą onegdaj deklaracyą hr. Potockiego się zgadza. — Podczas wywodów tego mowcy z galeryi, silnie natłoczonej publicznością (było do dwieście głów), padają słowa obelżywe. Prezydent wzywa trzykrotnie galeryę do spokoju, a gdy hałas nie ustaje, poleca ją opróżnić.

Słychać pojedyncze, tubalne głosy: *Nie wyjdziemy! Gdzie jest hr. Potocki* i t. d. Hrabia Potocki prosi prezydenta, aby cofnął rozkaz opróżnienia galeryi; prezydent zgadza się na to. Przemawiają dalej pp. Paszkowski i Szpakowski, poczem przystąpiono do głosowania. Głosowanie było imienne i gdy odczytano nazwisko radcy Górskiego, z galeryi padło pod jego adresem słowo obelżywe! Wtedy na interwencyę hr. Potockiego prezydent kazał opróżnić galeryę. Publiczność rozkazu nie usłuchała. Poczęły się sypać wyzwiska i pogróżki: *Precz! Hańba prezydentowi!* — poczem zaśpiewano „Czerwony sztandar". Po dwudziestu minutach przybył pluton straży pożarnej miejskiej i kilkunastu agentów policyjnych z komisarzem na czele. Wtedy publiczność schodzić zaczęła z galeryi. Opróżnienie galeryi trwało przeszło pół godziny.

Głosowanie odbywało się dalej. Za wnioskiem p. Paszkowskiego, t. j. za reasumcyą wniosku Rottera *(§ 19 lit. „o")* głosowali: Bereżnicki, ks. Bukowski, Chmurski, Chyliński, Cyfrowicz, Domański, Federowicz, ks. Fox, Górski, Jawornicki, Leo, Mendelsburg (głosował przedtem za wnioskiem Rottera), Nowacki, Pareński, Paszkowski, Pieniążek, Ponikło, Popiel, Potocki, Schwarz, Ślęk, ks. Spis, Staniszewski, Stryjeński, Styczeń, Szpakowski, Tarnowski i Wodzicki — razem 28 głosów; przeciw głosowali: Bandrowski, Biborski, Birnbaum, Bujwid, Doboszyński, Epstein, Fritsch, Kohn, Lustgarten, Propper, Rosenblatt, Rotter, Rothwein, Schmelkes, Seinfeld, Weigel i Wechsler, razem 17; — wstrzymali się od głosu: Bartoszewicz, Kasparek i dwaj radcy pp. Beringer i Bujański, którzy na poprzedniem posiedzeniu za wnioskiem Rottera się oświadczyli; wyszli z sali przed głosowaniem pp.: Kwiatkowski, Landau i Reiner. — Uchwalono więc reasumcyę, poczem odrzucono wniosek Rottera, wprowadzający zasadę powszechnego głosowania.

Następnie uchwalono cały szereg paragrafów w zawieszeniu będących. Szczegóły tych uchwał, jako ważnych, odkładamy do jutrzejszego numeru: dziś zaznaczamy tylko, że uchwalono dotychczasową liczbę radców (60) powiększyć o 4; ci czterej nowi członkowie Rady tworzyliby osobną kuryę rękodzielniczą, w myśl wniosku dra Leo.

Zniżono prenumeratę na „Nową Reformę" o 8 koron rocznie.
Szczegóły w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 18 stycznia.

Dodatku powieściowego trzeci arkusz dołączamy dla wszystkich prenumeratorów do dzisiejszego numeru *Nowej Reformy*.

W sprawie ubogich. Magistrat miasta Krakowa obradował na ostatniem swem posiedzeniu nad bardzo żywotnemi wnioskami, które zamierza przedłożyć sekcyi dobroczynnej, a następnie Radzie miejskiej do uchwały. Wnioski te dotyczą pierwszego stadyum organizacyi gminnej opieki nad ubogimi, a mianowicie utworzenia nowego wydziału w magistracie dla spraw dobroczynności, którego brak dotąd dotąd dotkliwie dawał się uczuwać, gdyż rzeczone sprawy, załatwiane przez różne wydziały magistratu, nie miały jednolitego kierownictwa. Brak też bardzo wydziału, dla spraw dobroczynności był przyczyną, że miasto Kraków dało się wyprzedzić innym miastom austryackim, a z galicyjskich Lwowowi, w zorganizowaniu tak ważnej sprawy, jaką jest w dzisiejszych stosunkach socyalnych opieka nad ubogimi. Nowy wydział skoncentruje wszystkie gałęzie administracyi dobroczynnej, a więc tak opiekę wolną jak i zakładową, fundacye dobroczynne, stypendya, sprawy szpitalne i t. p. Również obejmie sprawy policyi ubogich, a w szczególności będzie jego obowiązkiem wydać zarządzenia, zmierzające do usunięcia wstrętnego żebractwa, tak ulicznego, jak domowego. Zupełnie nową agendą wydziału tego będzie założenie i utrzymywanie kartkowego katastru ubogich na podstawie którego będą się mogły w przyszłości informować Towarzystwa i zakłady dobroczynne, a nawet i osoby prywatne, o udających się do nich po wsparcie. Tak więc uchwała Rady, powzięta za inicyatywą r. m. ks. kan. dra Bukowskiego, wydaje już owoce, a sądzimy, że przeprowadzenie właściwej organizacyi przez nowy wydział nie natrafi już na trudności, a to tem mniej, gdy delegat magistratu, p. sekretarz Banaś, z podróży, podjętej w celach poinformowania się co do instytucyj opieki nad ubogimi w miastach zagranicznych, przywiózł ze sobą bardzo obfity materyał. W każdym razie opracowanie zebranego materyału i wygotowanie wniosków wymagać będzie co najmniej kilkumiesięcznego czasu.

Uniwersytet ludowy. W piątek 19 b. m. rozpocznie p. Konstanty Zakrzewski wykłady swoje z fizyki. Prelegent w ciągu ośmiu wykładów mówić będzie o parach i gazach.

W Czytelni dla kobiet odbył się wczoraj raut na uczczenie bawiącej tu pianistki i kompozytorki z Paryża, panny Heleny Krzyżanowskiej. O godz. 6 wieczorem zapełniły się szczelnie salony Czytelni, poczem prezesowa Czytelni p. Siedlecka wprowadziła gościa, p. Krzyżanowską. Część muzyczną rozpoczął p. Tadeusz Rząca wykonaniem kilku pieśni Moniuszki i Lasena, za które huczne otrzymał oklaski. P. Bąkowska ładnie wykonała kilka utworów, a między innemi własne kompozycye. Znana już z estrady koncertowej nauczycielka śpiewu p. Anna Bolke za piękny śpiew zbierała zasłużone pochwały i oklaski. Urozmaiciła wieczór ten deklamacyą p. Zofia Delska, uczennica p. Zawadzkiego, wygłaszając kilka ustępów z wdziękiem i temperamentem. Po herbacie odbył się dalszy ciąg części muzycznej. P. dr. Schenk wykonał kilka utworów brawurowych, wykazując swą niezwykłą technikę, oraz akompaniując do śpiewu. Raut przeciągnął się po dziesiątej wieczorem.

Wybory do miejskiej Kasy dla chorych. Zgromadzenia wyborcze odbędą się w lokalu Kasy (Mikołajska 9) w dniach 22, 23 i 24 b. m. — Bliższe szczegóły, jak i kiedy głosują poszczególne grupy, zawarte są w ogłoszeniach, rozlepionych na rogach ulic.

Wykłady naukowe. P. dr Augustyn Wróblewski, inspektor krakowskiego zakładu hygieny, wygłosi w „Czytelni dla kobiet" 16 wykładów z doświadczeniami p. t. „O zjawiskach życiowych z punktu widzenia chemicznego". Cena dla członków Czytelni 5 koron, dla nieczłonków 10 koron. Połowę wpisowego użyje prelegent na demonstracye. Wykłady rozpoczną się, jak tylko zapisanych będzie 30 słuchaczek i słuchaczów. Zapisywać się można w „Czytelni dla kobiet" (ulica Szpitalna, L. 7) co dziennie od godz. 5 do 7 po południu. — Pierwszy wykład zapowiedzą pisma.

Przedstawienie na dochód funduszu emerytalnego artystów sceny krakowskiej, przygotowywane od dłuższego czasu przez komitet artystów, odbędzie się w dniu 5 lutego b. r. w teatrze miejskim. Program przedstawienia, którego przygotowaniem w części muzycznej zajął się p. Juliusz Marso, prof. tutejszego konserwatoryum, składać się będzie w połowie z części dramatycznej, w połowie z części wokalnej. Złoży się nań prolog z „Pajaców", I. akt „Fausta" i Halka" akt I. Artyści teatru krakowskiego odegrają niewystawioną dotąd komedyę Bilzińskiego „Zięć dla parady" i Schnitzlera „Kolacyjkę".

Z teatru donoszą nam: Komedya Rostand'a „Romantyczni", z której ciągle odbywają się próby, graną będzie w przekładzie wierszowanym p. Leona Belmont'a, zdolnego powieściopisarza. Dekoratornia przygotowuje nową wystawę. Krawcy szyją świeże kostyumy.

Z krakowskiego klubu szachistów. Z okazyi skończonego turnieju szachowego odbędzie się w lokalu klubu dnia 23 b. m. tj. we wtorek o godz. $1/2$9 wieczorem zebranie towarzyskie.

Uczta na cześć dyrektora Fałata. Koło artystyczno literackie, pragnąc tradycyjnym zwyczajem uczcić dzień imienin swego prezesa, urządziło wczoraj w swoim lokalu bankiet na cześć solenizanta. Do zestawionych w podkowę stołów i suto kwieciem przybranych zasiadło około 50 uczestników. Obok p. Fałata zajęli miejsca pp.: Bałucki, wiceprezes Koła; dyr. Petelenz i Skuba, Böhm, dalej członkowie zarządu Koła, profesorowie Akademii sztuk pięknych: Axentowicz, Laszczka, Stanisławski, Wyczółkowski, oraz Zawiejski, Tetmajer, Górski, Hendel i w. i. Pierwszy toast na cześć solenizanta wygłosił p. Bałucki, podnosząc piękny zwyczaj obchodu imienin prezesa Koła, rokrocznie zgromadzający członków u wspólnego stołu. Wskazując na liczne i świetne zebranie, świadczące o sympatyi, jaką sobie dyr. Fałat zjednał na stanowisku prezesa Koła, wypił jego zdrowie, przyjęte ogólnym aplauzem. Przemawiali z kolei dyr. Fałat — dziękując za sympatyczne słowa, pp. Winkowski, Górski, dr Bylicki, Tetmajer, Zawiejski. Kustosz Ottmann w pięknem, archaicznem przemówieniu na tle cytat z Reja, wywodził w humorystycznym sposobie horoskop przymiotów i charakteru p. Fałata i zakończył gromkim, wierszowanym na cześć jego toastem. Wśród niezwykłego ożywienia i serdecznego nastroju zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

Obecny na uczcie w charakterze gościa prof. Dobrowolski, członek wydziału „Związku literackiego", podzielił się z członkami Koła pożądaną wiadomością, że Związek literacki uchwalił na ostatniem zebraniu swojem przystąpić do Koła artystyczno literackiego. Wiadomość tę przyjęli zebrani gromkiemi oklaskami, jako zapowiedź nowego pomyślnego zwrotu w stosunkach i działalności instytucyi, która, zasilona dopływem członków ze sfer świata literackiego, będzie mogła wskrzesić tradycye swej świetnej przeszłości i rozwinąć spotęgowane ożywienie w stosunkach towarzyskich naszego świata artystycznego i literackiego.

Dr Ksawery Gałęzowski wygłosił wczoraj w sali wykładowej prof. Witkowskiego odczyt z dziedziny okulistyki wobec licznych słuchaczy, pomiędzy którymi było przeszło 100 lekarzy. Prelegenta nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Posiedzenie komitetu redakcyjnego młodzieży księgi pamiątkowej jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w niedzielę 21 b m. o godzinie 12 w sali nr. II w *Collegium novum* z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu. 2) Wybór skarbnika 3) Kwestya wykonania uchwały wiecu akademickiego. 4) Sprawozdanie poszczególnych sekcyj. 5) Wnioski i interpelacye.

Bal Towarzystwa akademickiego „Jagiellonii" zapowiada się dobrze. Prof. Wyczółkowski przyrzekł zająć się dekoracyą sali, p Piotr Stachiewicz dostarczył wzoru na karnety, które przedstawiać będą pieczęć królewską Władysława Jagiełły.

Bal stowarzyszenia straży ogniowej ochotniczej w Krakowie odbędzie się dnia 1 lutego br. w sali Towarzystwa strzeleckiego. Na czele komitetu stoi naczelnik, p. Eminowicz.

Na korzyść „Przytuliska" kalek i starców, byłych uczestników powstania z r. 1863/4, odbędzie się bal w salach hotelu Saskiego dnia 10 lutego.

Sąd przemysłowy w Krakowie. Prezydyum sądu krajowego w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że w Krakowie ustanowiono z dniem 1 lutego b. r. sąd przemysłowy, który będzie urzędował przy ulicy Franciszkańskiej l. 1, parter.

Sąd ten jest powołanym do załatwiania spornych spraw przemysłowych pomiędzy przedsiębiorcami przemysłowymi a robotnikami, osobami trudniącymi się handlem a ich służbą, tudzież wzajemnych sporów między robotnikami tego samego przedsiębiorstwa bez względu na wartość przedmiotu sporu, a mianowicie: a) w sporach o najemne; b) w sporach, tyczących się rozpoczęcia, dalszego trwania i rozwiązania stosunku nauki i pracy; c) w sporach, tyczących się świadczeń i roszczeń do wynagrodzenia ze stosunku nauki i pracy; d) w sporach o wydanie książki robotniczej lub świadectwa, treść zapisku i odszkodowanie stąd roszczone; e) w sporach, wynikających z należenia do kasy emerytalnej lub innej zapomogowej, o ile według statutów nie mają zastosowania sądy polubowne; f) w sporach o wypowiedzenia, najem i czynsz mieszkań w domach dla robotników przez służbodawcę dostarczonych; g) w sporach robotników, wykonywających objętą wspólną pracę przeciw przedsiębiorcy i odwrotnie.

Za robotników w duchu ustawy uważa się zawiadowców, kierowników ruchu, przodowników, wszystkich pomocników w przedsiębiorstwie przemysłowem zatrudnionych, chociażby nawet poza zakładem przemysłowym, wreszcie w handlach wszystkie osoby używane do posług kupieckich.

Krakowski sąd przemysłowy właściwym jest do rozstrzygania wszystkich powyższych sporów, jeżeli zakład przemysłowy, względnie handlowy znajduje się w okręgu sądów powiatowych w Krakowie i Podgórzu, lub w okręgu tych sądów praca ma być wykonana, względnie zarobek wypłacony. Od dnia 1 lutego b. r. odnośne sprawy wyłącza się z pod dotychczasowej jurysdykcyi sądów powiatowych w Krakowie i Podgórzu, a przydziela sądowi przemysłowemu w Krakowie; działalność miejscowa tego ostatniego rozciąga się zatem na okręgi obu rzeczonych sądów powiatowych. Sprawy zawisłe przed dniem 1 lutego b. r. pozostają nadal w sądzie, do którego je wniesiono.

Wreszcie zwraca się uwagę, że właściwość sądu przemysłowego w Krakowie nie rozciąga się do sporów pomiędzy c. k. Skarbem a robotnikami w zakładach wojskowych, lub wogóle przez zarząd wojskowy zatrudnionymi, ani do kolei żelaznych.

Artystyczny afisz. Oglądaliśmy bardzo ładny i prawdziwie artystycznie pomyślany reklamowy afisz browaru okocimskiego J. Götza. Pomysł wykonał młody uczeń akademii malarstwa, dekoracyjnego w Wiedniu p. Henryk Uziembło, Krakowianin, a firma browaru okocimskiego przyjmując pracę młodego Polaka, dała tem dowód, że i na tem polu nie potrzebujemy się udawać o pomoc do zagranicy.

Obłąkana. W kościele Bożego Ciała w Krakowie zaszedł dzisiaj niemiły wypadek. Prawdopodobnie obłąkana kobieta, Marya Sendor, podczas mszy św. podeszła do ołtarza, i uchwyciwszy księdza za nogi, starała się go gwałtem przewrócić. Kobietę tę siłą oderwano i wyprowadzono z kościoła do aresztu.

Kryda. Przed sądem kraj. karnym w Krakowie toczyły się dziś dwie rozprawy karne o występek lekkomyślnej krydy. W pierwszej rozprawie występowało dwoje oskarżonych, a mianowicie Mina Bester, 24 lat licząca żona agenta handlowego i Ascher Hirsch, 52 lat, krawiec, oboje zamieszkali w Krakowie.

Oskarżony Ascher Hirsch otworzył przed 5 laty w Krakowie handel konfekcyj damskich, lecz, straciwszy majątek, interes zwinął. W podobny sposób postąpiła i żona oskarżonego, poczem córka ich Mina Besterowa sklep po rodzicach objęła, włożywszy weń 400 złr. Całym interesem zajmował się Ascher Hirsch, sprowadzał towary i płacił za nie wekslami, przez Besterową podpisywanemi. Już w październiku 1898 r okazało się, że oskarżeni zobowiązaniom swym sprostać nie mogą. W chwili egzekucyjnego zajęcia na rzecz wierzycieli ruchomości oskarżonych, majątek ich wynosił, wedle aktu oskarżenia, 1596 złr. 30 ct., podczas gdy długi doszły do 3022 złr. 66 ct. Wobec stosunkowo dość znacznego deficytu część wierzycieli straciło zupełnie swoje pretensye. Oskarżeni przyznają, że już w r. 1898 byli niewypłacalni, lecz twierdzą, iż mieli nadzieję poprawy interesów.

Trybunałowi przewodniczył radca Ferenz, oskarżał prok. dr. Ptaś, bronił adw. dr. Frühling. Po wywodach oskarżenia i obrony trybunał skazał Minę Bester na 10 dni, a Aschera Hirscha na 6 tygodni aresztu.

W drugiej rozprawie oskarżoną jest Regina Hochwaldowa, 25-letnia kobieta, zamężna, zamieszkała w Krakowie. Hochwaldowa w r. 1897 otworzyła w Krakowie handel towarów modnych, lecz już w roku następnym popadła w niewypłacalność. Oskarżona twierdzi, że niewypłacalność jej jest tylko chwilową. Majątek, jaki posiada, wynosi 11.258 złr. 3 ct., zaś długi zaledwie 6616 złr. 62 ct. Nie spłaciła ich oskarżona, ponieważ wierzyciele zażądali natychmiastowej spłaty, a ona na razie tyle gotówki nie posiadała. Dochodzenia karno-sądowe, przeciw oskarżonej przeprowadzone, wykazują w przeciwstawieniu do własnego jej szacunku, że stan bierny przewyższa stan czynny jej majątku o kwotę 3035 złr. 65 ct. Oskarżona tłomaczy ten deficyt niskim szacunkiem egzekucyjnym towarów i niską ceną uzyskaną w drodze licytacyi, co udowadnia świadkami odwodowymi.

Hochwaldową broni adw. dr. Bader. Wyrok zapadnie po południu.

Z kroniki policyjnej. Aresztowano dzisiaj Józefa Jańczykowskiego za kradzież pugilaresu z kwotą 29 złr. na szkodę konduktora kolei z Rzeszowa.

Zmarli. Władysław baron Landsberg ze Żmudzi zmarł w Zakopanem. Zmarły brał udział w wypadkach politycznych 1863 r. i następnie emigrował za granicę.

W klasztorze OO. Cystersów w Mogile został jednomyślnie wybrany przeorem ks. Bernard Ankiewicz.

Sejmik relacyjny posła Stapińskiego odbył się onegdaj w Dobromilu. Przewodniczył burmistrz dr. Ćwiklicer. Po wyczerpującem sprawozdaniu posła Stapińskiego z działalności poselskiej, które trwało półtrzeciej godziny, przemawiali następnie: dr. Ćwiklicer o solidarności słowiańskiej i kilkunastu włościan o różnych sprawach gminnych, na które p. Stapiński wyczerpująco odpowiadał. Zgromadzenie na wniosek dra Ćwiklicera wyraziło p. Stapińskiemu jednomyślnie podziękowanie za wytrwałą pracę.

Niezwykły wypadek. Z Dubowic koło Halicza donoszą: Przed siedmiu laty upadł syn wieśniaka tutejszego Józef Korczak z konia tak nieszczęśliwie, że stracił mowę. Ojciec jego, zamożny włościanin, udawał się z nim do kilku lekarzy, ale ci nie robili najmniejszej nadziei, aby chłopiec kiedykolwiek mógł mowę odzyskać. Aż dnia 10 b. m., dzisiaj już 22 letni parobek, nagle we śnie odzyskał mowę i mówi tak dobrze, jak gdyby nigdy nie był niemym.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. Oddział lwowski Towarzystwa uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza wybrał na walnem zgromadzeniu z dnia 12 b. m. przewodniczącym p. Ludwika Kulczyckiego i 15 członków zarządu, oraz delegatów na walne zgromadzenie całego Towarzystwa

Stanisławów, 17 stycznia. Dwukrotnie odbył się tu koncert trupy śpiewaków rosyjskich p. Nadiny Sławiańskiej.

W niedzielę najbliższą odbędzie się u nas wiec ludowy, zwołany przez partyę robotniczą. Przybędzie na zgromadzenie to poseł Daszyński, który w ten sam dzień wygłosi także odczyt.

Sucha, 17 stycznia. Grono nauczycielskie szkoły miejskiej w Suchy urządziło znowu i w tym roku kilka wielce starannych przedstawień „Jasełek", wykonanych przez samą drobną dziatwę szkolną i to na różne cele filantropijne. Czwarte z kolei z tych przedstawień, ofiarowane na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej", odbyło się dnia 14 b. m. wobec mniej zamożnej warstwy tutejszej ludności. Otrzymany stąd dochód czysty w kwocie 34 kor. 94 hal. przeznaczył zarząd tutejszego Koła „Szkoły ludowej" na polską bursę w Czerniowcach — i składa na tem miejscu tak całemu gronu nauczycielskiemu, jako też i wszystkim innym współuczestnikom, w imieniu Towarzystwa „Szkoły ludowej" serdeczne „Bóg zapłać!"

Nowy Sącz, 17 stycznia. Na „urzędowe sprostowanie" tutejszego starosty p. Jarosza, zamieszczone w nr. 12 *N. Reformy*, ośmielamy się replikando odpowiedzieć słów kilka. Przedewszystkiem cieszymy się, że p. starosta wyraźnie przyznaje, iż odniósł się do prokuratoryi państwa o wdrożenie śledztwa karno-sądowego przeciw obywatelom, żalącym się na jego postępowanie przy uzupełniającym wyborze posła do Rady państwa, cytując nawet datę i liczbę tego doniesienia karnego, która ma pochodzić z 14 grudnia 1899 do l. 204/pr. Zaprzeczenie zaś p. starosty, jakoby wpadł był na pomysł posługiwania się § 3 ord. wyb. gm., nie przekonuje, gdyż, jako prawnik, wiedział p. starosta bardzo dobrze, iż tem doniesieniem karnem wedle cyt. § 3 pozbawi czynnego i biernego prawa wyborczego do Rady miejskiej tych, którzy pociągnięci zostaną do śledztwa, jak długo śledztwo potrwa. Znaczącym jest bowiem fakt, że równocześnie z wniesieniem tego doniesienia karnego, urgował p. starostę burmistrza p. Lipińskiego o wyłożenie list wyborczych, wyznaczając mu 24 grudnia 1899 jako ostatni termin do tej czynności i to pod osobistą odpowiedzialnością, wskutek czego owe listy musiały być wyłożone już 29 grudnia 1899, dokąd prawie miał prokurator czas na wypracowanie, skutkiem powyższego doniesienia karnego, odnośnych wniosków i udzielenia ich sędziemu śledczemu, zaś ostatni na wdrożenie śledztwa. Dlatego właśnie doniesienie karne wniesiono na kilka dni przed wyłożeniem list wyborczych, aby jeszcze reklamacye, przeciw tymże wniesione, być mogły na podstawie § 3 ord. wyb. gm., wiedział bowiem, że do komisyi reklamacyjnej wejdą ciż sami członkowie, którzy popierali postępowanie p. starosty przy wyborze posła do Rady państwa i że ta komisya uwzględni wszystkie reklamacye, a przeciw takim uchwałom komisyi reklamacyjnej nie ma żadnego środka prawnego, chyba tylko zażalenie do trybunału administracyjnego, które jednak nie ma mocy wstrzymującej.

Żywiec, 15 stycznia. Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożyli na ręce posła Szweda 32 koron 58 hal. uczestnicy wieczorku, wydanego na cześć p. Sądeckiego, ponownie wybranego burmistrzem miasta.

Zwłoki ś. p. Maryi Abramowiczówny, nieszczęśliwej ofiary katastrofy w hotelu Francuskim we Lwowie, przewiezione zostaną w tych dniach do grobów kościoła parafialnego w Sofipolu pod Humaniem na Ukrainie. Matka dziewczynki, pani Walerya Abramowiczowa wie już o śmierci swej córeczki, a zdrowie jej o tyle się polepszyło, że już temi dniami powraca na Ukrainę.

Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych rozpoczną się w Krośnie dnia 8 lutego b. r.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Brzesku z większych posiadłości rozpisało namiestnictwo na dzień 26 lutego.

Strychniną otruł się w Tarnopolu adjunkt podatkowy Michał Nowicki. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Zgorzał młyn w Bursztynie. Zapasy mąki i zboża spalonego oceniają na 200.000 koron.

Kronika warszawska. Wyzysk węglowy doczekał się wreszcie interwencyi władzy. Cena węgla została unormowaną na 1 rs. 15 kop. za korzec. Przekroczenie tego rozporządzenia będzie karane deportacyą do gubernii archangielskiej.

Trzydziestolecie istnienia swego obchodziło wczoraj Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy.

Dnia 25 b. m. znakomity skrzypek Stanisław Barcewicz obchodzić będzie 25 lecie swej pracy artystycznej. Jubileusz swój obchodzić będzie p. Barcewicz własnym koncertem. Nadmienić wypada, że i znakomity pianista p. Aleksander Michałowski jest również jubilatem. W ostatnich miesiącach minęło właśnie lat 30 od dnia pierwszego jego występu na estradzie koncertowej, na której miał z czasem zdobyć tak wielkie uznanie.

Personal dramatyczny teatru warszawskiego powołany ma być do Petersburga, w celu przedstawienia na tamtejszej scenie Aleksandrowskiej szeregu sztuk kostyumowych. Jeżeli projekt ten, powzięty przez prezesa teatrów, generała Iwanowa, przyjdzie do skutku, to w połowie marca udaliby się nad Newę panie: Lüdowa, Marcello, Trapszo-Chodowiecka, Trapszówna, Ostrowska i t. d., oraz pp.: Rapacki, Leszczyński, Szymanowski, Frenkiel, Śliwicki, Żelazowski, Nowicki, Wolski, Prażmowski i Wojdałowicz. Repertuar nie jest jeszcze ustalony, ale wiadomo, że dawane byłyby sztuki przeważnie kostyumowe i ostatnie nowości repertuaru oryginalnego.

W marcu r. p. projektowany jest taki sam wyjazd do Petersburga opery warszawskiej z solistami paniami: Kruszelnicką, Korolewiczówną, Frenklówną, Szczepkowską, Skulską, d'Orio i pp.: Chodakowskim, Floryańskim, Grąbczewskim, Górskim, Didurem i Kawalskim. Śpiewane być mają opery: „Halka", „Hrabina", „Verbum nobile", „Janek", „Widma", „Bojomir i Wanda". Kapelmistrzem opery polskiej w Petersburgu byłby dyrektor Młynarski.

Składki na upominek jubileuszowy dla Sienkiewicza płyną obficie ze wszystkich stron kraju.

Znany w szerokich kołach poeta Włodzimierz Zagórski obłożnie zachorował.

Z kalendarza. We czwartek 18 stycznia: Kat. św. Piotra w Rzymie i Pryski; w piątek 19 stycznia: Ferdynanda i Henryka bisk. męcz; w sobotę 20 stycznia: Fabiana i Sebastyana mm.

Wschód słońca dnia 19 stycznia o godz. 7 m. 30, zachód o godz. 4 m. 10. Długość dnia godz. 8 m. 40.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 17 stycznia pochmurno, w nocy śnieg; termometr od —3,8° doszedł do —1,2° C. Barometr opada.

Dnia 18 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru był 731,9 mm., termometru —0,6° C. Wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek 19 stycznia teatr zamknięty.

W sobotę 20 stycznia: „Romantyczni", komedya w 3 aktach Edmunda Rostanda; „Zazdrosna", komedya w 1 akcie Edwarda Pailleron'a (po raz pierwszy, nowości).

W niedzielę 21 stycznia: „Romantyczni", komedya w 3 aktach Edmunda Rostanda; „Zazdrosna", komedya w 1 akcie Edwarda Paillerona (po raz 2).

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Stypendya.

Lwów, 17 stycznia.

(Dokończenie).

Uniwersytet we Lwowie, wydział prawniczy: Tadeusz Juliusz Wysoczański z I roku z fundacyi Głowińskiego familijne podwyższenie do 420 koron; Bolesław Maryan Stanisław Zieliński IV r. Barczewskiego szlacheckie podwyższenie 600 koron; Maryan Kobylański III r. Żurakowskiego podwyższenie 420 kor.; Michał Czaprański II r. Zakordonowa podwyższenie 315 koron; Edward Hugo Ernest Werner III roku Głowińskiego 315 koron.

Wydział filozoficzny: Wiktor Osiecki II roku

Barczewskiego szlacheckie podwyższenie 600 k.; Józef Ruffer IV r. Łazowskiego 600 kor.; Edward Ignacy Dubanowicz I roku Zawadzkiego szlacheckie podwyższenie 420 kor.; Jakób Aleksander Byliczyński I r. Zawadzkiego szlacheckie podwyższenie 420 kor.; Ludwik Ferdynand Bykowski I r. Matczyńskiego szlacheckie podwyższenie 420 kor.; Aleksy Makowski I roku Bazylewicz-Towarnickiego podwyższenie 400 k.; Jan Bryk II r. Bazylewicz Towarnickiego podwyższenie 400 kor.; Stanisław Homme IV roku Barczewskiego podwyższenie 600 kor.; Władysław Witwicki IV r. Barczewskiego 600 koron; Andrzej Wondas III r. Barczewskiego 600 kor.; Mieczysław Marceli Skibiński III r. Żurakowskiego 315 kor.; Józef Tabor III r. Głowińskiego 315 koron; Jan Oko I r. Głowińskiego 315 koron.

Wydział medyczny: Aleksander Grabowski IV r. L. z Bork. Niezabitowskiej podwyższenie 1000 kor.; Władysław Wiszniewski IV r. Soboty 400 koron.

Politechnika: Mieczysław Padlewski I r. inżynieryi Żurakowskiego familijne 525 kor.; Stanisław Przybylski IV r. inżyn. Zawadzkiego szlacheckie, podwyższenie 420 kor.; Mieczysław Józef Jasiński, I r. inż., Soboty podwyższenie 400 kor.; Stefan Stanisław Kondraczek, I r. inżyn., Żurakowskiego podwyższenie 420 kor.; Wacław Wincenty Krzyżanowski, I r. mechaniki, Rusyana szlacheckie, podwyższenie 315 kor.; Efraim Pordes, V r. inż., Bazylewicza-Towarnickiego 400 kor.; Stefan Alfred Ossowski, IV r. mech., Głowińskiego szlacheckie 315 kor.; Kazimierz Miński, III roku mech., Głowińskiego 315 kor.; Teodor Jan Mokrzycki, III r. mech., Głowińskiego 315 kor.; Feliks Karabiński, III r. inż., Głowińskiego 315 kor.; Michał Broszko, I roku mech., Głowińskiego 315 kor.; Stefan Dąbrycz, II r. inż., Głowińskiego 315 kor.; Gustaw Müldner, II r. inż., Głowińskiego 315 koron.

Gimn. Bochnia: Witold Sokołowski zakordonowa 315 koron.

Gimn. Brody: Stefan Kuczyński VII kl. zakordonowa 315 koron.

Gimn. Brzeżany: Szymon Pohorylles IV klasa Biera 372 kor.; Adolf Bednarowski VIII klasy zakordonowej 315 koron.

Gimn. Buczacz: Józef Turczański V kl. Pukalskiego 200 koron.

Gimn. Chyrów: Kazimierz Koszko V kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimn. Jarosław: Rudolf Szust II kl. Radymińskiej 120 kor.; Leon Pieniążek VII kl. zakordonowa 315 koron.

Gimn. Jasło: Michał Staroń VIII kl. zakordonowa 315 kor.; Piotr Felix V kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimn. Kołomyja: Leopold Szefer VIII kl. Głowińskiego 315 kor.; Mikołaj Szczerbaniuk IV kl. Pukalskiego 200 kor; Teodor Srzibnyj VI kl. Głowińskiego 315 koron.

Lwów. Gimn. I (ruskie): Andrzej Łuniów IV kl. Głowińskiego 315 kor.; Michał Ferszekowec VI kl. Głowińskiego 315 koron. *Gimn. Franciszka Józefa:* Eugeniusz Heyda VIII kl. Głowińskiego 315 koron. *Gimn. IV:* Roman Feliks Męciński VIII kl. Rusyana szlacheckie podwyższenie 315 kor.; Maryan Panczyszyn V kl. Głowińskiego 315 kor.; Karol Csesznak VIII klasa Potockiego szlacheckie 315 koron. *Gimn. V:* Roman Porzycki VIII kl. Głowińskiego 315 k.; Adam Józef Kuliński I kl. Rusyana szlacheckie 315 koron; Adam Edmund Zaleski II kl. Żalchowskiego szlacheckie 231 koron; Artur Skowroński V kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimn. Nowy Sącz: Józef Skorupka IV klasy Głowińskiego 315 koron.

Gimn. Podgórze: Karol Kropatsch VI kl. Głowińskiego 315 kor.; Jerzy bar. Konopka III kl. Żalchowskiego szlacheckie 231 koron.

Przemyśl. Gimn. I: Mieczysław Kzstner VII kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimn. II (ruskie): Włodzimierz Roman Piotrowski VIII kl. Głowińskiego 314 koron.

Gimn. Rzeszów: Józef Buda VIII kl. Skibińskiego 200 kor.; Leon Pleskała, VIII kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimn. Sambor: Michał Frydlewicz IV kl. X Popkiewicza familijne 200 kor.; Stanisław Pawłowski VI kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimn. Sanok: Ludwik Juss V. kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimn. Stanisławów: Kazimierz Bereźnicki III kl. Bereźnickich familijne 80 kor.; Kazimierz Kułakowski I kl. Głowińskiego familijne 315 kor.; Konstanty Maryan Borzęcki V kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimn. Stryj: Julian Andrasiewicz I kl. Broniewskiej 100 kor.; Stefan Vrtel III kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimn. Tarnopol: Stanisław Werber VII kl. Głowińskiego 515 koron.

Gimn. Tarnów: Leon Kolano V klasa Głowińskiego 315 koron.

Gimn. Wadowice: Aleksander Jordan V kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimn. Złoczów: Tadeusz Leszczyński V kl. Żalchockiego szlacheckie 231 kor.; Bazyli Lewicki VI kl. Głowińskiego 315 koron.

Szkoła realna, Lwów: Bolesław Monasterski I kl. Głowińskiego familijne 315 kor.; Stanisław Vietorin V kl. Laskowskich familijne podwyższenie 300 kor.; Jan Stanisław Laskowski VII kl. Laskowskich familijne 300 kor.; Eliasz Ciapara VII kl. Głowińskiego 315 kor.; Aleksander Antoni Wolski VII kl. Zawadzkiego szlacheckie 315 kor.; Bertold Cyryl Dziakiewicz III klasa Zawadzkiego szlacheckie 315 koron; Bolesław Maryan Darowski VII kl. Żalchockiego szlacheckie 231 koron.

Szkoła realna, Stanisławów: Bartłomiej Tadeusz Henryk Tokarski IV kl. Głowińskiego 315 koron; Julian Hyrniak IV kl. Głowińskiego 315 koron.

Szkoła realna, Tarnopol: Eustachy Sawczuk VI kl. Głowińskiego 315 koron.

Szkoły ludowe męskie: Władysław Paweł Chmiel III kl. Andrychów, Małeckiego familijne 100 k.; Andrzej Julian Matkowski II kl. szk. Konarskiego Lwów, Paprockiego familijne 300 koron; Franciszek Milewski VI kl. Kałusz, Soboty podwyższenie 200 koron.

Szkoły ludowe żeńskie: Jadwiga Anna Wojnar VI kl. św. Antoniego Lwów, Uścieńskiego familijne 100 kor.; Helena Wanda Kazimiera Misiągiewicz II kl. Ropczyce, familijne Uścieńskiego 100 koron.

Szkoły wydziałowe: Helena Rozalia Kornelia Jordanówna św. Scholastyki Kraków, Boznańskiego familijne 300 koron.

Szkoła rolnicza, Czernichów: Roman Balicki I r Petryczyna 250 kor.; Gustaw Gudlewski III r. Petryczyna 250 kor.; Bronisław Przybojewski II r. Petryczyna 150 kor.; Józef Rapacki I r. Petryczyna 250 koron.

Szkoła rolnicza, Dublany: Wojciech Pfeifer *recte* Chmieloski I r. Soboty 400 koron.

Gimn. Cieszyńskie (polskie): Józef Król V kl. Pukalskiego 200 kor.; Franciszek Kokot IV kl. Pukalskiego 200 koron.

Akademia lasowa, Wiedeń: Zygmunt Żurakowski I roku Żurakowskiego familijne 525 k.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Lwów, 18 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto ofertę artystów-malarzy Reichana, Popiela i Dębickiego na malowidła w sali widzów w nowym gmachu teatralnym. Oferta wzmiankowana opiewa na 25.000 złr. Prócz tego nalepienie malowideł kosztować ma 3000 złr., budowa rusztowania 2000 złr.

Lwów, 18 stycznia. *(Telef.)* Swięto Jordanu odbyło się dzisiaj ze zwykłym ceremoniałem. Procesyę z wołoskiej cerkwi prowadził metropolita Kuiłowski. W uroczystości uczestniczyli: namiestnik Piniński, marszałek Badeni, prezydent Małachowski, Bobrzyński, Korytowski i inni.

Poseł Dąmbski, nowowybrany członek Wydziału krajowego, objął dziś urzędowanie w departamencie sanitarnym.

W procesie Jackowskiego zazuawał dziś poseł dr Loewenstein, który oświadczył, że nie był nigdy doradcą Lewenherza, a tylko na prośbę jego rodziny, radził mu, aby zgłosił konkurs. O stosunku swoim do Jackowskiego zeznaje, że gdy jeszcze pracował w kancelaryi dra Roińskiego, załatwiał doniesienie karne przeciw Jackowskiemu w sprawie Widajewiczów i stąd datuje się nienawiść Jackowskiego ku niemu.

W kontrakcie kupna i sprzedaży poznaje świadek pismo szwagra Lewenherza, dyr. Blumenfelda.

Następny świadek, Blumenfeld, dyr. filii Banku hipotecznego w Krakowie, przyznaje, że kontrakt ten pisał. Lewenherz przedstawił wówczas rodzinie, że sprzedaż uskutecznia w celu zmobilizowania większej gotówki dla uratowania firmy.

Na zapytanie, czy Lewenherz ukrył zapasy w młynie, świadek odpowiada, że trzeba być szaleńcem, aby przypuszczać, iż młyn mógłby tak wielkie zapasy posiadać.

Lwów *(Telef.)* Z Warszawy donoszą do *Ruchu Katolickiego* o nowych aresztowaniach młodzieży szkolnej. W sobotę odbyć się miało zgromadzenie studentów gimnazyalnych, którzy mieli się naradzać nad kształceniem ludu i szerzeniem oświaty, które to wskazówki służyć im mają podczas wakacyj szkolnych. Policya dowiedziała się o wszystkiem i obsadziła całą ulicę Chmielną. Skutkiem tej przeszkody młodzież udała się dopiero o 10 wieczorem lecz wpadła w pułapkę. Policya, wpadłszy, aresztowała 30 studentów, przeważnie z gimnazyów prowincyonalnych i zawiodła ich do cytadeli. Dyrektor gimnazyum na Pradze starał się o uwolnienie swoich uczniów, lecz naprożno.

Podróż ks. Imeretyńskiego do Petersburga stoi podobno w związku z memoryałem o stosunkach w Królestwie Polskiem, który książę tam przedłoży oraz ze sprawą wynagrodzenia za propinacye wiejskie, któremu sprzeciwia się gubernator Martynow.

Lwów, 18 go stycznia. *(Telefonem). Gazeta Lwowska* ogłasza, że wybory uzupełniające do Sejmu krajowego z miasta Lwowa, w miejsce Fr. Smolki i z gmin wiejskich powiatu bocheńskiego, w miejsce Hoszarda, rozpisało namiestnictwo na d. 8 marca.

Namiestnik zamianował ukończonego słuchacza politechniki, Karola Peszkowskiego, adjunktem budownictwa.

Przemyśl, 18 stycznia. Podczas dzisiejszego obchodu święta Jordanu załamał się lód na Sanie. Dziewięć osób uratowano, jeden mieszczanin utonął.

Były organista ks. Stojałowskiego, Budzik, stawał dziś przed sądem karnym, oskarżony o obrazę członków domu cesarskiego. Budzik został od oskarżenia uwolniony.

Z Przemyśla, Jarosławia i okolicy wyjechało wczoraj 300 murarzy na robotę do Wrocławia, gdzie zatrudnieni będą przy budowie wielkich zakładów fabrycznych. Murarze galicyjscy konkurują tam skutecznie z murarzami niemieckimi.

Wiedeń, 18 stycznia. *Wiener Ztg* donosi, że kierownik ministerstwa skarbu zamianował inżyniera, Konstantego Słotwińskiego, inspektorem budowli i maszyn w obrębie galicyjskiego zarządu salinarnego.

Tensam dziennik donosi, że kierownik ministerstwa oświaty nadał polskiemu prywatnemu gimnazum w Cieszynie prawo publiczności także dla klasy V. na rok szkolny 1899/1900.

Praga, 18 stycznia. Na wczorajsze posiedzenie wydziału Rady miejskiej przybyli posłowie Engel i Blażek i przemawiali za tem, aby ponownie burmistrzem miasta wybrać dr. Podlipnego. Obecni — 27 radnych — uchwalili głosować za Podlipnym.

Morawska Ostrawa, 18 stycznia. Wczoraj rano przystąpili do strejku górnicy szybów „Bettina" i „Eleonora" w Dąbrowie. Obydwa szyby dawały dziennie 15.000 centnarów metrycznych węgla. — Również wstrzymano pracę w szybie „Nowy" w Orłowie, który dostarczał dziennie 10.000 centnarów metrycznych węgla. W szybach kolei północnej Ferdynanda „Henryk" i „Franciszek" rozpoczęto również strejk. Liczba strejkujących wzrosła znowu o 2000 ludzi. — Spokój dotychczas nigdzie nie zakłócony. Zgromadzenia robotników odbywają się codziennie.

Morawska Ostrawa, 18 stycznia. Sytuacya dziś bez zmiany. Strejk trwa dalej.

Kładno, 18 stycznia. Strejk trwa dalej. Dziś zastanowiło pracę 150 robotników, pracujących przy Towarzystwie kolei żelaznych.

Rumburg, 18 stycznia. W wyborze uzupełniającym do Sejmu zwyciężył kandydat niemiecko-postępowy, dr. Józef Maly, który otrzymał 381 głosów na 732 głosujących. Niemiecki ludowiec Kellner otrzymał 351 głosów.

Peszt 18 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego odczytano pismo prezydenta ministrów, w którem tenże zawiadamia, że cesarz wydał rozstrzygnięcie w sprawie wysokości kwoty.

Berlin 18 stycznia. O mowie hr. Gołuchowskiego w delegacyach pisze *Nordd. Allg. Ztg.*: „Wywody te i zawarte w nich zapewnienia przyjaznych dla przymierza uczuć przyjęte tutaj będą chętnie i ze szczerem zadowolnieniem do wiadomości. Słowa hr. Gołuchowskiego o zadaniach i trwałej rękojmi pokoju ze strony trójprzymierza uważać trzeba za doniosłą manifestacyę kierującego męża stanu na rzecz dalszego trwania i utrzymania dotychczasowej wewnętrznej polityki austryacko węgierskiej monarchii, której to polityki podstawą jest szczere współdziałanie z Niemcami. Hr. Gołuchowski wystąpieniem swem dał również zrozumiałą odpowiedź tym żywiołom, które starają się o wprowadzenie polityki austryacko-węgierskiej na inne tory a także położył stanowczo kres powątpiewaniom o jego politycznych tendencyach i przekonaniach.

Berlin, 18 stycznia. Omawiając ostatnią mowę hr. Gołuchowskiego z zadowoleniem zaznacza *Post* różnicę jego przyjaznego dla trójprzymierza przemówienia w porównaniu z dawniejszem oświadczeniem hr. Thuna w tej samej sprawie, t. j. co do kwestyi wydalań poddanych austryacko węgierskich z granic Rzeszy.

Vossische Ztg. nazywa mowę hr. Gołuchowskiego pierwszej wagi enuncyacyą męża stanu, najlepszą, jaką wygłoszono kiedykolwiek w tym kierunku w jednym z parlamentów państw, należących do trójprzymierza.

Również *National Ztg* zachwyca się mową hr. Gołuchowskiego i zaznacza, iż wyjaśniła ona w zupełności czysto polityczny charakter trójprzymierza.

Paryż, 18 stycznia. Komisya szkolna Izby deputowanych odrzuciła 14 głosami przeciwko 7 wniesiony przez rząd projekt ustawy, wymagającej od ubiegających się o urzędy państwowe, ażeby ostatnie lata nauki spędzili w zakładzie państwowym.

Paryż, 18 stycznia. Porażka, którą poniósł wczoraj Waldeck-Rousseau w parlamentarnej komisyi szkolnej, pociągnąć za sobą może dymisyę jego gabinetu.

Londyn 18 stycznia. *Morning Post* donosi z Waszyngtonu pod datą 16 b. m.: Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał od rządów: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego pismo z prośbą o odpowiedź, jakiej polityki zamyślają się trzymać Stany Zjednoczone wobec niektórych kwestyj. Wspomniane rządy zwracają mianowicie uwagę rządu Stanów Zjednoczonych, że skoro Ameryka ma mieć w Chinach wolną rękę w handlowych stosunkach, to w takim razie państwa europejskie na Filipinach powinny się cieszyć takiemi samemi korzyściami.

Amsterdam, 18 stycznia. Straszne trzęsienie ziemi dało się uczuć na Jawie i Sumatrze. Jedno miasto zniszczone, 1500 trupów.

Turyn, 18 stycznia. Wedle ostatnich wiadomości z powodu wybuchu dynamitu w fabryce w Avigliana poniosło śmierć 12 robotników i pewien urzędnik skarbowy.

Sytuacya.

Wiedeń 18 stycznia. *(Telef.)* Cesarz wraca dziś z polowania — a jutro już prawdopodobnie pojawi się nowy gabinet. Wittek przedłoży dymisyę, Koerber zgłosi listę nowych członków swego gabinetu.

N. Fr. Presse donosi, że Rada państwa zebrać się ma 12 lutego.

Następcą Spens-Bodena na stanowisku namiestnika Moraw, zostać ma Maurycy Vetter, syn marszałka morawskiego lub też były minister oświaty hr. Bylandt.

Wiedeń, 18 stycznia. W kołach parlamentarnych zapewniają, że konferencya ugodowa czesko-niemiecka zbierze się 28 b. m. Ma nastąpić jej podział na dwie sekcye: czeską i morawską, ze względu na różne postulaty narodowościowe. Charakterem swym konferencya ugodowa będzie zbliżoną do tej, która się odbyła w roku 1890. Rząd reprezentowany będzie na konferencyi przez ministrów i szefów odpowiednich departamentów. Rząd zaprosił wszystkie stronnictwa czeskie do wzięcia udziału w konferencyi.

Konferencya przywódców lewicy odbędzie się w niedzielę, a partya postępowa niemiecka odbędzie posiedzenie w poniedziałek.

Prezydent Fuchs konferował wczoraj z desygnowanym na ministra rolnictwa hr. Giovanellim.

Wiedeń, 18 stycznia. *N. Fr. Presse* donosi, że rząd wspólny zamierza zwołać delegacye ponownie na maj b. r., celem przedłożenia im budżetu wspólnego na r. 1901. Wobec tego zarówno austryacki parlament, jak i Sejm węgierski przystąpią na najbliższych sesyach do wyboru delegatów.

Praga, 18 stycznia. Warunki, jakie Rezek postawił Koerberowi, pod jakiemi wstąpiłby mógł do jego gabinetu, zostały przyjęte. Rezek nie dał żadnej rękojmi ani przyrzeczeń co do przyszłej postawy klubu młodoczeskiego i poczynił pewne poprawki w projekcie ustawy językowej dla Czech Koerbera.

Dzienniki czeskie stwierdzają, że Rezek nie będzie w gabinecie mężem zaufania Czechów, lecz tylko ministrem-urzędnikiem. Stanowisko dr. Piętaka, jako ministra dla Galicyi, będzie innem, bo przez wstąpienie Piętaka do gabinetu, Koło polskie stanie bliżej rządu.

Narodni Listy donoszą, że jutro odbędzie się posiedzenie klubu czeskiego celem narady nad sytuacyą.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin, 18 stycznia. Podczas obrad nad budżetem narodowo-liberalny poseł Sattler przemawiał za polityką ekonomiczną wewnętrznej kolonizacyi. Jak ona jest potrzebną — mówił Sattler — wskazują na to wiadomości, że własność ziemska więcej przechodzi w ręce polskie niż niemieckie w prowincyi Poznańskiej. Musimy posiadać jeszcze inne środki celem położenia tamy wkraczaniu żywiołu polskiego w nasze granice.

Berlin, 18 stycznia. Podczas obrad nad budżetem p. Jaździewski skarżył się na nierównomierne traktowanie Polaków. Mowca zwraca uwagę, że narodowo-liberalny poseł Sattler wzywał rząd do uciskania Polaków, a trudno zrozumieć, jak liberalny polityk może przykładać rękę do gnębienia narodu, posiadającego wiekową kulturę.

Minister oświaty, Studt, omawiając zarzuty p. Jaździewskiego w sprawie szkół, oświadcza, że nie może jeszcze dać odpowiedzi, gdyż za krótko piastuje swoją tekę. Stary system szkolnictwa okazał się w Poznańskiem jako bezużyteczny. Nauczycielom utrudnia się urzędowanie rozmaitemi szykanami. Zwłaszcza prasa polska przyczynia się do wzrastania oporu przeciw nauce języka niemieckiego. Dopóki opór przeciw językowi niemieckiemu nie ustanie, nie można w szkole uwzględnić języka polskiego.

Minister spraw wewnętrznych, Reinbaben uzasadnia wobec przeciwnych wywodów Richtera, potrzebę większych wydatków na cele wzmocnienia niemczyzny w Szlezwigu i Poznańskiem. Mowca musi popierać działalność starszego prezydenta Köllera. W Poznańskiem samo śpiewanie patryotycznych pieśni obudza zgorszenie, a Polacy imię „Prusak" uważają za obelgę.

Berlin, 18 stycznia. Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj prezydya obu Izb Sejmu pruskiego. Podczas posłuchania była tylko mowa o stosunkach prywatnych, z wykluczeniem spraw politycznych.

Wojna.

Londyn, 18 stycznia. Do *Times'u* donoszą z Pietermaritzburga, że w obozach pod Frere i Chieveley słyszano nadzwyczaj silną kanonadę w kierunku Springfieldu.

Londyn, 18 stycznia. Ministerstwo wojny ogłasza, iż jedyną wiadomością, jaką otrzymano o operacyach w okolicach Springfieldu, jest doniesienie o rekonesansie, wykonanym w kierunku rzeki Wielkiej Tugeli w dniu 15 b. m., przyczem jeden żołnierz angielski został ranny (!)

Londyn, 18 stycznia. *Daily Telegraph* otrzymuje doniesienia prywatne z Natalu, że gen. Warren, pomimo silnego oporu Boerów, przekroczył rzekę Tugelę i zajął silne stanowisko w odległości 3 *km* od północnego brzegu rzeki.

Londyn 18 stycznia. Wedle prywatnych telegramów z Afryki południowej nie ulega wątpliwości, iż nad Tugelą toczy się wielka bitwa. Z powodu nadzwyczaj ostrej cenzury wojskowej brak o niej wszelkich szczegółów.

Londyn, 18 stycznia. *Times of Natal* donosi, że położenie w kraju Swasi stało się groźnem i wymaga wysłania tamże natychmiast wojska. Królowa tego plemienia rozkazała zgładzić wszystkich wybitnych poddanych, którzy mieli jakielkolwiek stosunki z Anglikami i spiskuje obecnie z Boerami.

Londyn, 18 stycznia. Z powodu braku wiadomości o działaniach na teatrze wojny, prasa tutejsza zajmuje się żywo sprawą świeżo utworzonego t. zw. „Południowo-afrykańskiego komitetu pojednawczego". (O jego powstaniu doniosły wczorajsze telegramy. *Przyp. red.*). Odezwę tego komitetu podpisali między innymi: dwaj synowie zmarłego Gladstone'a, jego zięć, Herbert Spencer, b. minister Shaw Lefevre, lord Coleridge, znany przywódca pozytywistów Fryderyk Harrison, profesor Gibb i wiele innych wybitnych osobistości.

Odezwę tę przyjęła prasa, z wyjątkiem kilku organów radykalnych, bardzo chłodno.

Londyn, 18 stycznia. Tutejsze dzienniki wieczorne donoszą z Jacobsdbal: Liczni dezerterzy Kafrowie, którzy przybyli z Kimberleyu do obozu Boerów, opowiadają, że garnizon i mieszkańcy Kimberleyu żywią się już resztkami swej żywności.

Londyn, 18 stycznia *Daily Chronicle* dowiaduje się, że kilka okrętów specyalnej eskadry otrzymało rozkaz natychmiastowego przygotowania się do podróży, aby przewieść do Kolonii przylądkowej i tam wysadzić na ląd: 720 żołnierzy marynarki, 8 dział $4^{7}/_{10}$ calowych, 20 dział Maxime'a i 12 dział dwudziestofuntowych.

Londyn 18 stycznia. Z Lourenço-Marques donoszą do *Times'u*, że w Johannesburgu głośno przyznają sfery urzędowe, — iż przez zatokę Delagoa przemycono do Transwaalu 20 dział w ostatnich czasach.

Rendsburg, 18 stycznia. Kolumna ruchoma, wysłana przez gen. French'a dla zagrożenia komunikacyom nieprzyjacielskim, powróciła wczoraj do obozu, przybliżywszy się na odległość 14 *km* do Norwalsport, żadnych strat nie poniósłszy przytem.

Kapsztadt, 18 stycznia. Uchodzi tu za pewne, że silny oddział Boerów przesunął się z Maggersfontein do Colesbergu.

Kapsztadt, 18 stycznia. Gubernator Kolonii przylądkowej, Milner, ogłosił stan oblężenia w dwóch dalszych okręgach Kolonii, a mianowicie: Philipstown i Hapetown.

Berlin, 18 stycznia. Wedle urzędowego telegramu, jaki tu nadszedł wczoraj z Londynu, należy wkrótce spodziewać się uwolnienia z pod sekwestru niemieckiego parowca „Bundesrath". Równocześnie rząd angielski przyrzeka, że kwestye, między nim a rządem niemieckim będące w zawieszeniu, zostaną wkrótce w sposób zadowalniający załatwione, oraz że będą dane gwarancye, iż podobne wypadki, jak z „Bundesrathem", więcej się nie powtórzą.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

KOSMIN



woda do ust i zębów.
Kto jej raz użył, używa jej zawsze!
Kto KOSMINU nie używał jeszcze, niechaj go spróbuje, jest to bowiem bezwarunkowo najlepszy środek do ust i zębów.

Flaszkę za złr. 1, wystarczającą na długo, dostać można w aptekach, lepszych drogueryach i perfumeryach. — Główna reprezentacya: Maksymilian Fessler, Wiedeń, III, Hintere Zollamtstrasse, 3. 203

Pewne wyleczenie. Wszyscy, którzy w skutek złego trawienia i zatkania doznają wzdęcia, bólów głowy, nie mają apetytu i dokuczają im inne dolegliwości, wyleczą się zupełnie, używając **prawdziwych Seidlickich proszków Molla.** Cena pudełka wraz z opisem użycia 2 *korony.*

Codziennie wysyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz c. i k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr 9. Uprasza się w składach materyałów, w aptekach i handlach **żądać wyraźnie wytworów Molla z znakiem ochronnym i podpisem.** Główne składy w Galicyi znajdują się u firm, podanych w ogłoszeniu, na ostatniej stronie.

Skład fortepianów
W. BARABASZ i Sp.
Kraków, Rynek, 39. 25

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 18 stycznia 1900.

Notowane w koronach i procentach.

	kor.	h.
Renta austryacka papierowa	99	80
„ „ srebrna	99	55
4% renta austryacka złota	98	90
4% „ „ koronowa	95	95
4% „ węgierska złota	98	5
4% „ „ koronowa	94	95
Akcye Banku austro-węgierskiego	130	70
„ kredytowe	234	60
Londyn	242	25
Marki	118	15
20-te Markówki	23	62
20-te Frankówki	19	20
Włoskie banknoty	89	50
Dukaty	11	41
Węgierskie Losy Premiowe	161	—
Losy tureckie	12[illegible]	5[illegible]
Akcye Anglobanku	123	75
„ Unionbanku	155	—
„ Bankverein	136	—
„ Laenderbanku	11[illegible]	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	141	50
„ „ Południowej	2[illegible]	60
„ „ Elbethal	124	25
„ „ Nordbahn	247	—
„ „ Staatsbahn	134	40
„ „ Alpine	277	—
„ Tureckie Tabaczne	136	—
Ruble	254	50

Berlin, 18 stycznia 1900.

	kor.	h.
Banknoty austryackie	84	55
Krótki Wiedeń	84	50
Banknoty rosyjskie	216	50
Krótka Warszawa	216	10
4½% Listy polskie	—	—
Renta włoska	94	10
Akcye kredytowe austryackie	234	87
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 18 stycznia 1900.

	kor.	h.
Spirytus gotowy	98	80
Cena nafty	39	50
Pszenica na wiosnę	7	25
Żyto na wiosnę	6	71
Owies na wiosnę	5	34
Kukarudza	5	22

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 18 stycznia 1900 r., godz. 1 w południe.

	Waluta koronowa. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	254	50	256	—
Marki niemieckie	117	80	118	30
Franki papierowe	95	75	96	50
20-te frankówki w złocie	19	17	19	27
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	109	—	110	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	97	75	98	75
4% „ „ „	90	75	91	75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	99	—	100	—
4% „ „ „ „	95	50	96	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. miesk.	94	—	95	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	95	—	96	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	94	—	95	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	25	98	25
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	94	—	95	—
4% Pożyczka miasta Lwowa	91	25	92	50
5% Obligacye komun. Banku kraj.	100	—	102	—
4½% „ „ „ „	99	75	—	—
4% Obligacye kolejowe	94	75	95	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	56	50	58	50
„ „ Stanisławowa	116	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	175	—	18[illegible]	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	100	—	100	75
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	139	50	141	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Quäker Oats służy do przyrządzania **wybornych zup, sosów, legumin, pudyngów** i t. d.
Wszyscy lekarze polecają go najgoręcej.
Quäker Oats można nabywać wszędzie. 2341

Kto chce zarobić miesięcznie 200 koron i więcej, przy pierwszorzędnem Towarzystwie ubezpieczeń na życie, od ognia, od wypadków i uszkodzenia szyb, niech prześle zgłoszenie pod: **S. M. 20 w hotelu Royal w Krakowie.** Agentów przyjmuje się w każdem miejscu. 345 1 2

Zakład galanteryjno-introligatorski i Fabryka passepartouts (kartony wgłębiane)

ANDRZEJA OLSZENIAKA
w Krakowie, ul. św. Marka Nr. 5, Nr. telefonu 382,
wykonuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące, oraz dla Instytucyj i pp. Adwokatów **pieczątki** tłoczone, dobrze gumowane. — Zamówienia na prowincyę uskutecznia się w jak najkrótszym czasie i po cenach fabrycznych.
300 3 8

Substytut notaryalny

znajdzie zaraz posadę stałą w kancelaryi notaryusza **Nartowskiego** w **Wadowicach.**
337 3 4

Wyborne waniliowe
po 4 ct. **pączki** po 4 ct.
zawsze świeże
faworki czyli **chrust**
po 80 ct. 1/2 klg. poleca,
tudzież przyjmuje zamówienia na
Torty, Lody, Cukry, Ciasta.

CUKIERNIA
Zygmunta Majewskiego

dawniej W. Schmida
w Krakowie, róg ul. Szewskiej i plant. 172 5 24
Także **potrzebny uczeń** do praktyki.

Handel kolonialny
J. F. Fischer

w Krakowie, linia A-B,
poleca o ile zapas wystarczy:
wyśmienitą **Starkę** znak **U** za butelkę . . . . . . 65 ct.
wyśmienitą starą **Starkę** znak **C** za butelkę . . . . . 85 ct.
znakomite, zdrowotno posilne **Piwo bawarskie** za but. 12 ct.
Piwo bawarskie za 11 butelek . . . . . . złr. 1·20.
213 23 0

„Śmierć szczurom"

(Felix Immisch, Delitzsch, Saksonia)
jest najlepszym środkiem do szybkiego i niezawodnego wytępienia szczurów i myszy. Ludziom i zwierzętom wcale nie szkodzi. Dostać można w paczkach po 30 cnt. i 60 cnt. **w Krakowie:** w aptece pod „Białym orłem", Rynek gł., linia A—B; tudzież w aptece **w Żywcu i w Wojniczu.**
297 2 10

Wskutek uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej masy spadkowej **Izaaka Krumholza w Krynicy,** rozpisuje się w drodze ofert pisemnych **sprzedaż realności** w **Krynicy** położonych, do tejże masy należących, a mianowicie:

1) realności pod Nr. kons. 229 wykazem hipotecznym L. 594 objętej, stanowiącej dom gościnny „Willa karpacka" zwany, wraz z inwentarzem;
2) polowy realności stanowiącej ciało hipoteczne wyk. hip. L. 562 ks. gr. gm. Krynica, stanowiącej parcelę budowlaną, położoną w bliskości zakładu kąpielowego;
3) polowy realności stanowiącej ciało hipoteczne wyk. hip. L. 593 ks. gr. gm. Krynica, stanowiącej parcelę budowlaną, położoną w bliskości zakładu kąpielowego.

Oferty należy wnosić na każdą realność z osobna najdalej **do d. 31 stycznia 1900 r.** włącznie, na ręce Dra Maurycego Körbla, zarządcy powyższej masy konkursowej, i dołączyć do nich wadyum wynoszące 5% ofiarowanej ceny kupna. Oferty bez wadyum nie będą uwzględnione. Przyjęcie lub odrzucenie ofert wniesionych zależeć będzie od Wydziału, a odnośna decyzya nastąpi najdalej 15 lutego 1900 r.

Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya adw. **Dra Maurycego Körbla w Nowym Sączu.** 327 2 3



Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

!DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. Maager'a prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w opakowaniu prawnie chronionem)

Wilhelma Maager'a w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz w **ogóle czyszczenie krwi. — Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym **w Wiedniu III/3, Heumarkt 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach monarchii austro-węgierskiej.**

W Krakowie mają na składzie pp. **W. Redyk,** apt., **Konstanty Wiszniewski,** aptek., **Karol Jahr,** aptek., **Szarski i Syn,** kupiec; **w Rzeszowie:** pp. **A. Karpiński,** aptek., **J. Schaiter i S.,** kupiec.
Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane. 120 11 18

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

12 53 0

Molla Proszki Seidlickie.



O S T R Z E Z E N I E.

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 2 Korony.

Wódka francuska i sól Molla

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym **A. MOLL** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL."**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 1 Kor. 80 gr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów MOLLA i tylko te przyjmować, które opatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem.

Składy utrzymują w **Krakowie** aptekarze: W. Redyk, Konstanty Wiszniewski, w handlu Szarskiego i Syna, Romana Drobnera. 1 3 0

Praktykantkę

przyjmie 341 2 2

H. Piesen,

WYRÓB GORSETÓW
w Krakowie, ul. Grodzka 4.

Cegielnia

z piecem pierścieniowym, do sprzedania w Nowym Sączu.
Zgłoszenia pod **Z. W.** poste restante **Nowy Sącz.** 325 5 7

Restauracya

pod bardzo korzystnemi warunkami **jest do wydzierżawienia.**
Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy." 338 2 6

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODKU ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK — Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. — PARIS

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory,* etc.) słabości, przeciw którym, zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (*bladaczce*), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach,** w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny nadzwyczaj silny, do pobudzania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
10 56 0

C. k. austryackie koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od dnia 1 października 1899 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Pociąg	Kierunek
5.35 rano poc. osob. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.41 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.38 „ „ Nr. 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. do Suchy, w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Czortkowa, N. Sącza, a od 1 lipca do 15 września aż do Orłowa), w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Stryja, Ławocznego i Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odesy, w Borkach wielkich do Grzymałowa.
8.15 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.24 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola,** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego i Czerniowiec.
9.05 rano poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.) 9.19 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 9.22 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł. 9.29 „ „ „ „ „ „ z Podg. prz.	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa
1.08 po poł. poc. miesz. 1607 z Krakowa (p. Zw.) 1.22 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 1.30 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. 1.35 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima,** ma tam połączenie do pociągu błyskawicznego i osobowego do Wiednia i Wrocławia.
1.18 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.34 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Pogórzu Płaszowie do Oświęcima.
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza i Husiatyna. w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19 z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy i Oświęcima, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7.55 wiecz. poc. miesz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 8.10 „ „ „ „ z Zwierzyńca 8.15 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 8.21 „ „ „ „ „ przyst.	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Skawinie do Oświęcima, Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
8.00 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 8.11 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma w Podgórzu Pł. połączenie do Suchy, N. Sącza i Oświęcima.
8.35 wieczór pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan,** ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancy, dalej okrętem do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. posp. Nr. 17 z Krakowa 9.08 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połącz. w Lwowie do Stryja, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Halicza, w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
10.50 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.00 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Bełzca; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Halicza, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Pociąg	Kierunek
4.26 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnopolu od Halicza, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż.
6.09 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.15 „ „ „ „ „ Płasz. 6·20 „ „ miesz. 1602 do Zwierzyńca 6·36 „ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa.
7.00 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Krakowa	**z Konstancy i Bukaresztu** przez Itzkany, Czerniowce, Stanisławów, Lwów, ma w Konstancy połączenie od okrętu z Konstantynopola, we Lwowie ze Stryja, w Przemyślu z Chyrowa i Oświęcima.
7.45 rano pociąg osob. 1015 do Podgórza przyst. 7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.	**ze Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic, w Skawinie od Oświęcima, w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.
8.33 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja i Ławocznego, w Tarnowie ze Stróż, w Bierzanowie od Wieliczki, w Podgórzu-Płaszowie od Suchy.
10.32 p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza przyst 10.40 „ „ „ „ „ Płasz 10.45 „ „ miesz. 1606 „ Zwierzyńca 11.01 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.	**z Oświęcima.**
10.59 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 11.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Pł od Oświęcima.
1.18 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnopolu od Halicza, w Przemyślu od Mezö Laborcz, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej, w Bierzanowie od Wieliczki.
2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·19 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4·25 „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.33 „ „ miesz. 1634 „ Zwierzyńca 4·47 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz Suchą; ma połączenie: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa, w Nowym Sączu od Orłowa, w Suchy od Żywca, w Kalwaryi od Wadowic.
6.14 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem z Brodów; we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa; w Przemyślu od Zagórza; w Tarnowie od N. Zagórza, Jasła i Stróż od (1/7 do 15/9 też z Orłowa); w Podgórzu Płaszowie od Suchy.
6·33 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6·50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
9·14 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9·20 „ „ „ „ „ Płasz. 9·25 „ „ miesz. 1604 „ Zwierzyńca 9·40 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima** ma połączenie w Oświęcimiu od pociągu pospiesznego z Wiednia, w Skawinie od Kalwaryi, Wadowic i Białej.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Borkach Wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy, Skolego i Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Jasła, w Podgórzu od Kalwaryi, Wadowic i Oświęcima.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Mandolina ze szkołą Marzuttini'ego, do sprzedania. Wiadomość przy ul. św. Jana l. 3, II. p., oficyna, od g. 10—12. 339 3 3

HERBATY

o znakomitym smaku i aromatycznej woni: herbatę Congo złr. 1·60, Souchong 2 złr., Souchong zbiór majowy 3 złr., Kaysow 4 złr. — za pół klgr. poleca **Handel herbaty i kawy Edmunda Riedla we Lwowie.**
139 12 15

WINA

z własnej uprawy: **tokajskie,** musujące, wina stołowe i t. d. dobre dla chorych poleca po przystępnych cenach. 321 3 0
Henryk Lindenbaum,
właściciel winnic w Tokaju.

Wskutek uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej **Izaaka Sternglanza w Krynicy** — rozpisuje się w drodze ofert pisemnych **sprzedaż realności** w Krynicy położonych, do tejże masy należących, a mianowicie:

1) realności pod Nr. kons. 345 wykazem hipotecznym L. 264 objętej, stanowiącej dom gościnny pod „Akacyą" zwany, wraz z inwentarzem;
2) realności pod Nr. kons. 261 wykazem hipotecznym L. 291 objętej, składającej się z parceli budowlanej, na której dawniej stał dom zwany pod „Łososiem."

Oferty należy wnosić na każdą realność z osobna najdalej **do d. 31 stycznia 1900 r.** włącznie, na ręce Dra Maurycego Körbla, zarządcy powyższej masy konkursowej, i dołączyć do nich wadyum wynoszące 5% ofiarowanej ceny kupna. Oferty bez wadyum nie będą uwzględnione.

Przyjęcie lub odrzucenie ofert wniesionych zależeć będzie od Wydziału, a odnośna decyzya nastąpi najdalej 15 lutego 1900 r.

Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya adw. **Dra Maurycego Körbla w Nowym Sączu.** 328 2 3

Do L. 3987/99. 336 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Wskutek uchwały Rady z dnia 28 grudnia 1899 r. rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia następujących na razie prowizorycznych posad przy tutejszym Magistracie, a mianowicie:

a) **rachmistrza i zarazem kontrolora kasy miejskiej** z płacą roczną w kwocie 1000 kor., z obowiązkiem złożenia kaucyi równającej się wysokości płacy;
b) **budowniczego miejsk.,** z płacą roczną 1600 koron, z możliwem podwyższeniem do 2000 kor. w razie zadawalniającej służby.

Kompetenci, którzy wykazać się mają metryką chrztu, świadectwem zdrowia i przebiegu swego życia, i przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 r. Nr. 67 Dz. u. kr. kwalifikacyą, winni swoje podania wnieść **do dnia 15 lutego 1900 r.** do Magistratu miasta Krosna.

O posadę rachmistrza mogą się ubiegać także emerytowani urzędnicy państwowi, posiadający powyższą kwalifikacyę.

Z Magistratu kr. wol. miasta Krosna,
dnia 11 stycznia 1900 r.
Burmistrz:
Dr. F. Czajkowski.

Bracia Tercyarze Ś. Franciszka

posługujący ubogim,
polecają
wyrób mebli giętych
w Krakowie, ul. Krakowska L. 47.

Mają powszechnie używane **stołki** wyplatane do nabycia lub wypożyczenia. — Stołki wyplatane z siedzeniem fornirowanem, fotele, kanapy, taburety biurkowe i salonowe wyrabiają tylko na zamówienie. — Przyjmują **wózki** wyplatane i inne sprzęty tego rodzaju do naprawy lub odnowienia. — Na żądanie zgłaszają się po odbiór przedmiotu i sami odstawiają naprawione, lub zakupione. 612 33 0

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.